

Regionalni zwycięzcy walk z zakonem krzyżackim o wolność pogranicza kujawskiego w XIV i XV w.

Od połowy XIII po połowę XV w. Kujawy, a także Krajna i ziemia dobrzyńska były terenem pogranicznym dla dwóch organizmów państwowych. Fakt ten rzutował na polityczne, gospodarcze i społeczne stosunki. Baza źródłowa do badań pogranicza polsko-krzyżackiego nie jest szczególnie bogata. Wyjątkowe znaczenie mają akta procesów polsko-krzyżackich z lat 1320, 1339, 1412 i 1414¹. Pozwalają one prześledzić opisami nie tylko przebieg walk, ale także w dużym stopniu postawę rycerstwa biorącego udział w tych starciach.

Udział rycerstwa pogranicza w walkach o Pomorze w latach 1308–1309

Mieszkańcy Kujaw dość szybko znaleźli się w kręgu walczących z Krzyżakami. Wynikało to z faktu stopniowego osiedlania się na pograniczu pomorskim rycerstwa z sąsiednich ziem. Pod koniec XIII w. proces pojawiania się nowych rycerzy objął całe Pomorze, a w 1306 r. pewna grupa rycerzy polskich towarzysząca Władysławowi I Łokietkowi w zajmowaniu Pomorza pozostała tam po powrocie księcia do Małopolski². Najważniejsze stanowiska na Pomorzu Gdańskim, będącym we władaniu Władysława I Łokietka, znalazły się w rękach Kujawian. Na namiestników tej dzielnicy wyznaczył on swoich brataników – książąt kujawskich: Przemysła dla Świecia i Kazimierza dla Gdańska oraz Tczewa. Oni to odpowiadali za najważniejsze grody pomorskie, dobierając sobie do pomocy zaufanych ludzi ze swojego kujawskiego otoczenia³.

¹ S. Józwiak, *Źródła i stan badań nad pograniczem kujawsko-krzyżackim w średniowieczu*, [w:] *Pogranicze polsko-pruskie i krzyżackie*, pod red. K. Grążewskiego, Włocławek–Brodnica 2003, s. 191.

² B. Śliwiński, *Napływ na Pomorze Gdańskie rycerstwa z innych ziem polskich w XIII i początku XIV wieku*, [w:] *Genealogia – kręgi zawodowe i grupy interesu w Polsce średniowiecznej na tle porównawczym*, pod red. J. Wróniszewskiego, Toruń 1989, s. 114–143.

³ B. Śliwiński, *Pomorze Wschodnie w okresie rządów księcia polskiego Władysława Łokietka w latach 1306–1309*, Gdańsk 2003, s. 235–255.

Najbardziej znaną postacią z Pomorza był Bogusza, sędzia pomorski związany z Gdańskiem. Badacze nie są jednak zgodni w kwestii jego pochodzenia. Starsza literatura wyprowadza jego rodowód z Kujaw, ale związał się z Pomorzem i to prawdopodobnie jeszcze w końcu XIII w., od momentu przejścia tej ziemi przez Władysława I Łokietka. Inni uważają go za Wielkopolanina lub też wiążą go z rodzimym rycerstwem pomorskim⁴. Na uwagę zasługuje Świętosław z Wąsoszy, z rodu Pałuków, syn kasztelana nakielskiego Sławnika z Gołańczy. Pod koniec 1306 r. został mianowany przez Władysława I Łokietka wojewodą tczewskim⁵.

W 1308 r. rycerstwo kujawskie brało udział w walkach z najazdem brandenburskim i krzyżackim na Pomorze, lecz dopiero w roku następnym odegrało główną rolę w zbrojnych starciach między Polską i zakonem. Szczególna ich zasługa wynika z dwumiesięcznej obrony Świecia, którą kierował Bogumił z rodu Leszczyców. Oprócz tego rodu także Pomianowie i Doliwowie stanęli w obronie Pomorza, przyczyniając się do zadzierzgnięcia jedności politycznej Pomorza Gdańskiego z innymi dzielnicami jednoczącej się Polski⁶.

W Gdańsku, głównym grodzie Pomorza w czasie walk w 1308 r., znajdowało się wielu rycerzy związanych z Kujawami i centralną Polską. Chwał z Żychlina koło Kutna, z rodu Pomianów, miał krewnych w załodze gdańskiej, o czym sam wspomina w czasie procesu z 1339 r.⁷ Również kolejny uczestnik tego procesu, Piotr z Ogonów, zeznał, że w Gdańsku zginęli dwaj jego bracia i szwagier⁸. W świetle tak enigmatycznych przekazów trudno jednak ustalić, czy przybyli oni w ramach zbrojnych przysłańców dla obrony grodu, czy też raczej wcześniej osiedli na północnych rubieżach Pomorza.

Z zeznań złożonych na procesach wytoczonych Krzyżakom wyłaniają się kujawskie postacie aktywnie broniące Tczewa przed braćmi z czarnymi krzyżami. W gronie obrońców znalazł się Jan (Jaśko) z Kościelca, herbu Łaska, który dotrwał do momentu kapitulacji grodu⁹.

⁴ B. Śliwiński, *Bogusza (około 1270–1317/1320), sędzia pomorski*, [w:] *Ludzie pomorskiego średniowiecza. Szkice biograficzne*, pod red. K. Skrzypkowskiej-Lutowicz, Gdańsk 1981, s. 27–34; tenże, *Dowódcy grodu gdańskiego w 1308 roku*, „Zapiski Historyczne”, t. 53, 1988, z. 1–2, s. 9; tenże, *Napływ na Pomorze Gdańskie rycerstwa z innych ziem polskich w XIII i początku XIV wieku*, s. 121; tenże, *Pomorze Wschodnie w okresie rządów księcia polskiego Władysława Łokietka w latach 1306–1309*, s. 135–141; J. Bieniak, *Bogumił z Lublewa*, [w:] *Słownik biograficzny Pomorza Nadwiślańskiego* (dalej: SBPN), Gdańsk 1992, t. 1, s. 131–133.

⁵ J. Bieniak, *Świętosław z Wąsoszy h. Pałuka (ok. 1280–1339/47)*, [w:] SBPN, Gdańsk 1997, t. 4, s. 355–356; B. Śliwiński, *Pomorze Wschodnie w okresie rządów księcia polskiego Władysława Łokietka w latach 1306–1309*, s. 149.

⁶ J. Bieniak, *Rola Kujaw w Polsce piastowskiej*, „Ziemia Kujawska”, t. 1, 1963, s. 55; K. Jasiński, *Zajęcie Pomorza Gdańskiego przez Krzyżaków w latach 1308–1309*, „Zapiski Historyczne”, t. 31, 1966, z. 3, s. 53–56.

⁷ *Lites ac Res Gestae Polonos Ordinemque Cruciferorum*, ed. I. Zakrzewski, t. 1, Posnaniae 1890, s. 183; W. Sieradzian, *Świadomość historyczna świadków w procesach polsko-krzyżackich w XIV–XV wieku*, Toruń 1993, s. 176; nr 16; B. Śliwiński, *Pomorze Wschodnie w okresie rządów księcia polskiego Władysława Łokietka w latach 1306–1309*, s. 245.

⁸ *Lites ac Res Gestae Polonos Ordinemque Cruciferorum*, t. 1, s. 178; B. Śliwiński, *Pomorze Wschodnie w okresie rządów księcia polskiego Władysława Łokietka w latach 1306–1309*, s. 244.

⁹ *Lites ac Res Gestae Polonos Ordinemque Cruciferorum*, t. 1, s. 351; H. Chłopocka, *Tradycja o Pomorzu Gdańskim w zeznaniach świadków na procesach polsko-krzyżackich w XIV–XV wieku*, „Roczniki Historyczne”, t. 25, 1959, z. 1, s. 92; W. Sieradzian, *Świadomość historyczna świadków w procesach polsko-krzyżackich w XIV–XV wieku*, s. 186; nr 56.

Najdłużej przed atakami krzyżackimi broniło się Świecie. W skład załogi tego grodu wchodził Adam Wyszelic ze Strzelec, położonych w kasztelanii wyszogrodzkiej. W latach 1298–1395 pełnił funkcję kasztelana świeckiego¹⁰. Wymieniany jest także rycerz Otto Lekszyk, właściciel wsi Gądecz, mieszkaniec księstwa inowrocławskiego¹¹. Mieclaw z Konecka wywodził się z północnych Kujaw, lecz młodość swoją związał ze służbą na Pomorzu. W 1309 r. znalazł się w gronie rycerzy broniących świeckiego grodu¹². Inny obrońca pomorskiego grodu, Stanisław z Młodzerowa, wywodził się z okolic Przedcza na południu Kujaw, z rodu Awdańców¹³. Natomiast Antoni, syn Andrzeja, przebywający w grodzie świeckim, bez wątplenia miał związek z Kujawami inowrocławskimi¹⁴. Obroną Świecia kierował Bogumił z Pakości. Według ustaleń badaczy, rodzina Bogumiła należała do najzamożniejszych i politycznie aktywnych rodów na Kujawach inowrocławskich. Posiadała majątki na Kujawach brzeskich i na pograniczu wielkopolskim¹⁵. Bogumił z Pakości ustanowiony został przez księcia Przemysła dowódcą obrony całej południowej części Pomorza w lecie 1309 r. – kimś w rodzaju zastępcy na tym terenie¹⁶. Natomiast kasztelanem świeckim z okresu najazdu krzyżackiego był Michał, rycerz kujawski¹⁷. Znani imiennie członkowie załogi grodu świeckiego z 1309 r. rekrutowali się w zdecydowanej większości z poddanych książąt inowrocławskich, choć działających w imieniu Władysława I Łokietka.

Nie wszyscy rycerze sposobili się do walki z Krzyżakami. Maciej z Mirosławic, jak sam zeznał na procesie warszawsko-uniejowskim w 1339 r., był obecny w 1308 r. w Świeciu, ale porzucił gród na wieść, że księżę opuścił Tczew¹⁸.

¹⁰ *Urządnicy Pomorza Wschodniego do 1309 roku. Spisy*, oprac. B. Śliwiński, Wrocław 1989, s. 56: nr 186; K. Jasiński, *Adam Wyszelic z Gądecza*, [w:] *SBPN*, t. 1, s. 21, brak wzmianki o obronie Świecia; B. Śliwiński, *Pomorze Wschodnie w okresie rządów księcia polskiego Władysława Łokietka w latach 1306–1309*, s. 505, przypis 7.

¹¹ B. Śliwiński, *Pomorze Wschodnie w okresie rządów księcia polskiego Władysława Łokietka w latach 1306–1309*, s. 507.

¹² *Lites ac Res Gestae Polonos Ordinemque Cruciferorum*, t. 1, s. 405; B. Śliwiński, *Pomorze Wschodnie w okresie rządów księcia polskiego Władysława Łokietka w latach 1306–1309*, s. 507–509.

¹³ *Lites ac Res Gestae Polonos Ordinemque Cruciferorum*, t. 1, s. 264 n.; H. Chłopocka, dz. cyt., s. 93; W. Sieradzan, *Świadomość historyczna świadków w procesach polsko-krzyżackich w XIV–XV wieku*, s. 162: nr 160; B. Śliwiński, *Pomorze Wschodnie w okresie rządów księcia polskiego Władysława Łokietka w latach 1306–1309*, s. 509–510.

¹⁴ *Lites ac Res Gestae Polonos Ordinemque Cruciferorum*, t. 1, s. 296; H. Chłopocka, dz. cyt., s. 93; B. Śliwiński, *Pomorze Wschodnie w okresie rządów księcia polskiego Władysława Łokietka w latach 1306–1309*, s. 433–435, 510–511.

¹⁵ J. Bieniak *Bogumił z Pakości*, [w:] *SBPN*, t. 1, s. 130; B. Śliwiński, *Pomorze Wschodnie w okresie rządów księcia polskiego Władysława Łokietka w latach 1306–1309*, s. 521–513.

¹⁶ J. Karczewska, *Urządnicy książąt kujawskich Leszka, Przemysła i Kazimierza Ziemiomysłowiców*, cz. 1, „Ziemia Kujawska”, t. 12, 1997, s. 108–109; B. Śliwiński, *Pomorze Wschodnie w okresie rządów księcia polskiego Władysława Łokietka w latach 1306–1309*, s. 518.

¹⁷ *Urządnicy Pomorza Wschodniego do 1309 roku. Spisy*, s. 56: nr 188; W. Sieradzan, *Rycerstwo kujawsko-dobrzyńskie w procesie polsko-krzyżackim w Warszawie 1339 r.*, „Ziemia Dobrzyńska”, t. 3, 1995, s. 7; B. Śliwiński, *Kasztelanowie Świecia nad Wisłą w 1309 r. Z badań nad urzędnikami Pomorza Gdańskiego*, „Rocznik Gdański”, t. 47, 1987, z. 1, s. 35–45; tenże, *Pomorze Wschodnie w okresie rządów księcia polskiego Władysława Łokietka w latach 1306–1309*, s. 513–518; J. Karczewska, *Urządnicy książąt kujawskich Leszka, Przemysła i Kazimierza Ziemiomysłowiców*, cz. 2, „Ziemia Kujawska”, t. 13, 1998, s. 7–8.

¹⁸ *Lites ac Res Gestae Polonos Ordinemque Cruciferorum*, t. 1, s. 239; J. Karczewska, *Urządnicy książąt kujawskich Leszka, Przemysła i Kazimierza Ziemiomysłowiców*, cz. 2, s. 5–6.

Kujawianie prowadzili walkę z Krzyżakami nie tylko jako obrońcy pomorskich grodów. Ubysław i Jałbrzyk, synowie Przeclawa z Osiecin, z rodu Pomianów, prowadzili jakieś walki, prawdopodobnie o charakterze partyzanckim, na terenie Pomorza. Ostatecznie trafili do krzyżackiej niewoli, chociaż udało im się z niej wydostać za cenę ustąpienia ze swoich pomorskich dóbr¹⁹.

Rycerstwu pomorskiemu za udział w walkach po stronie Władysława I Łokietka groziła utrata dóbr na rzecz zakonu²⁰. Rycerzom kujawskim biorącym udział w obronie grodów pomorskich groziła śmierć i to zadana w sposób hańbiący dla stanu rycerskiego. Oblegające wojska krzyżackie groziły obrońcom wymordowaniem lub powieszeniem. Słowne groźby mogły zostać wcielone w życie, o czym przypominały stawiane wokół grodów szubienice, jako widoczny znak kary²¹.

Udział rycerstwa ziemi dobrzyńskiej w starciach zbrojnych o Pomorze nie jest znany, gdyż ziemia ta w tym czasie nie znajdowała się w władaniu Władysława I Łokietka. Tenże objął ją dopiero po śmierci brata Siemowita. Nie można jednak wykluczyć jakiejś niewielkiej pomocy Dobrzyńian w czasie walk o Świecie, jednak brak na to źródeł²². Być może Urban, podczaszy łęczycki z lat 1333–1339, wywodził się z ziemi dobrzyńskiej²³. W młodości, jak sam zeznał, był w składzie załogi broniącej grodu świeckiego. W grodzie tym nie pojawił się w momencie organizowania obrony, ale bawił znacznie wcześniej, gdyż określił się jako sługa namiestnika Przemysława²⁴.

Nic nie wiemy o udziale rycerstwa ziemi nakielskiej, która była w rękach Władysława I Łokietka, choć pozostałą część Wielkopolski dzierżył książę Henryk głogowski²⁵.

W pierwszy etap walk polsko-krzyżackich w latach 1308–1309 poważny wkład mieli rycerze kujawscy. Walczyli z dala od swojej dzielnicy, nie zdając sobie sprawy z powagi sytuacji. Im bliżej północnej granicy Kujaw, tym źródła notują większą liczbę rycerstwa kujawskiego, które skutecznie stawiało opór, a punktem kulminacyjnym była długotrwała obrona Świecia.

Próby odzyskania Pomorza w drodze rokowań czy przy pomocy kurii papieskiej okazały się bezowocne. Procesy wytoczone Krzyżakom przed sądem papieskim w Inowrocławiu i Brześciu Kujawskim w latach 1320–1321

¹⁹ B. Śliwiński, *Pomorze Wschodnie w okresie rządów księcia polskiego Władysława Łokietka w latach 1306–1309*, s. 531.

²⁰ B. Śliwiński, *Napływ na Pomorze Gdańskie rycerstwa z innych ziem polskich w XIII i początku XIV wieku*, s. 142–143.

²¹ D. Zydorek, *In periculo mortis. Niedole ludności podczas najazdów krzyżackich*, [w:] *Mente et litteris. O kulturze i społeczeństwie wieków średnich*, Poznań 1984, s. 233; B. Śliwiński, *Pomorze Wschodnie w okresie rządów księcia polskiego Władysława Łokietka w latach 1306–1309*, s. 527–528.

²² K. Jasiński, dz. cyt., s. 57.

²³ B. Śliwiński, *Pomorze Wschodnie w okresie rządów księcia polskiego Władysława Łokietka w latach 1306–1309*, s. 506–507.

²⁴ *Lites ac Res Gestae Polonos Ordinemque Cruciferorum*, t. 1, s. 196–197; H. Chłopocka, dz. cyt., s. 89; W. Sieradzan, *Świadomość historyczna świadków w procesach polsko-krzyżackich w XIV–XV wieku*, s. 215; nr 174.

²⁵ K. Jasiński, dz. cyt., s. 57.

zakończyły się wyrokami skazującymi zakon na oddanie Polsce Pomorza, lecz nie zostały one przyjęte przez stronę krzyżacką.

Rycerstwo pogranicza polsko-krzyżackiego w walkach z zakonem w latach 1327–1332

Polskie rycerstwo ziem nadgranicznych ponownie stanęło do walki z Krzyżakami niespełna dwadzieścia lat później. Walki polsko-krzyżackie prowadzone w latach 1327–1332 również ukazują waleczną postawę pogranicznego rycerstwa. Tym razem starcia były prowadzone na Kujawach i ziemi dobrzyńskiej oraz na obszarze północnej Wielkopolski – Krajnie. I nie chodziło tutaj tylko o obronę północnych terytoriów przed zakusami krzyżackimi, ale o istnienie jednoczącego się Królestwa Polskiego. Zakon sprzymierzył się z sąsiadami Polski w celu osłabienia i rozbicia państwa polskiego²⁶.

Kujawy i ziemia dobrzyńska były podzielone między kilku książąt z dynastii piastowskiej, uznających formalne zwierzchnictwo swego królewskiego stryja, Władysława I Łokietka²⁷. Kujawy dysponowały kilkoma zdatnymi do obrony grodami – z Inowrocławiem i Brześciem Kujawskim – stolicami książęcymi na czele, dalej Bydgoszczą i Wyszogrodem, a także Kowalem, Kruszwicą, Radziejowem i Przedczem. Były to także dwa grody należące do biskupa kujawskiego, mianowicie Włocławek i Raciążek. W ziemi dobrzyńskiej główną rolę odgrywał stołeczny Dobrzyń nad Wisłą, na Krajnie najważniejszym grodem było Nakło²⁸.

Obie strony przygotowywały się do wojny już od 1324 r., od chwili fiaska rokowań polsko-krzyżackich toczących się w Brześciu Kujawskim. W 1326 r. książęta mazowieccy zawarli układ obronny z Krzyżakami, wymierzony przeciwko roszczeniowej polityce króla polskiego. Strona zakonna stała się gwarantem niezależności i integralności Mazowsza. Wówczas Władysław I Łokietek, w lutym tego roku, zawarł roczny rozejm z państwem zakonnym.

Po odmowie złożenia królowi polskiemu hołdu przez władców Mazowsza w lipcu 1327 r. wojska polskie najechały księstwo płockie, a zgodnie z zawartym sojuszem Krzyżacy wysłali księciu płockiemu odsiecz. Polacy oblegający Gostynin zostali zmuszeni do odwrotu na Kujawy. Wojska krzyżackie, postępując za Polakami, zdobyły 31 lipca niewielki gród w Kowalu. Dalej łupili Kujawy brzeskie, zwłaszcza dobra biskupa włocławskiego. W połowie sierpnia na

²⁶ M. Biskup, *Wojny Polski z Zakonem Krzyżackim (1308–1521)*, Gdańsk 1993, s. 15–16.

²⁷ J. Bieniak, *Rola Kujaw w Polsce piastowskiej*, s. 57; J. Kurtyka, *Odrodzone Królestwo. Monarchia Władysława Łokietka i Kazimierza Wielkiego w świetle najnowszych badań*, Kraków 2001, s. 22–23.

²⁸ M. Biskup, *Wojny Polski z Zakonem Krzyżackim (1308–1521)*, s. 17.

Kujawy przybył król Władysław I Łokietek, zadając napastnikom pierwszą kłękę, zginął bowiem komtur toruński, lecz obie strony zawarły roczny rozejm²⁹.

Król przewidywał wznowienie walk, stąd też zabezpieczył swoich krewnych z Kujaw: najpóźniej jesienią 1328 r. przekazał księstwo sieradzkie Przemysłowi w zamian za jego Inowrocław, Bydgoszcz i Wyszogród; bezpośrednio we władanie króla przeszło księstwo dobrzyńskie, które oddali mu Władysław Garbaty i jego brat Bolesław w zamian za księstwo łęczyckie³⁰.

Wojna została wznowiona z początkiem 1329 r. od ataku polskiego na ziemię chełmińską, w odwecie Krzyżacy najechali ziemię dobrzyńską. Ziemia ta należała do Władysława I Łokietka, namiestnikiem jej był Władysław Garbaty, pan Łęczycy. Ten powierzył obronę ziemi dobrzyńskiej Pawłowi Ogonowi, kasztelanowi łęczyckiemu, który stał się swego rodzaju zastępcą ksiązęciem. Namiestnik, uchodząc z zagrożonej ziemi, zdołał jeszcze owemu Pawłowi oraz jego bratu zatwierdzić w ich posiadaniu kilka wsi w ziemi dobrzyńskiej, zapewne w celu pobudzenia gorliwości i odwagi przy odpieraniu najazdu³¹.

Ziemia dobrzyńska musiała bronić się sama, gdyż Władysław I Łokietek wraz z wojskiem znajdował się na Kujawach i widział szturm Dobrzynia przez Wisłę. Nie przeprawił się na drugą stronę rzeki, obawiając się odcięcia od Kujaw. Pozostał po drugiej stronie, pilnując, by najeźdźcy nie podążyli w głąb państwa. Miejscowe, dobrzyńskie rycerstwo broniło się dzielnie, wspomagane przez posiłki przybyłe z okolicznych ziem. Wśród nich było bardzo wielu Łęczyczan, a także Wielkopolan, ale nie widać było rycerzy sieradzkich³². Dobrzynia bronił syn Bogusława Łazęka, rycerza z ziemi łęczyckiej³³; zbrojni tej ziemi zapewne stanowili znaczącą część załogi tego grodu³⁴. Chyba największy udział mieli Kujawianie, przyprowadzeni przez wojewodę kujawskiego Wojciecha z Kościelca³⁵. W samym Dobrzyniu opór stawiał tamtejszy dowódca, kasztelan łęczycki Paweł Ogon ze Spicymierza, późniejszy wojewoda łęczycki³⁶.

²⁹ S. Zajczkowski, *Polska a Zakon Krzyżacki w ostatnich latach Władysława Łokietka*, Lwów 1929, s. 112–116; T.J. Horbacz, L. Kajzer, T. Nowak, L. Wojda, *Siedziby obronno-rezydencjonalne w powiecie kowalskim na Kujawach w XIII–XVIII wieku*, [w:] *Budownictwo Obronno-Rezydencjonalne Kujaw i Ziemi Dobrzyńskiej*, cz. 2, Łódź 1991, s. 20–21; T. Jurek, *Prolog wojny polsko-krzyżackiej w 1327 roku*, [w:] *Balticum. Ofiarowane Marianowi Biskupowi*, pod red. Z.M. Nowaka, Toruń 1992, s. 165–173; T. Nowakowski, *Doświadczenia wojenne Władysława Łokietka przed bitwą płowiecką*, [w:] *Radziejów poprzez stulecia*, pod red. D. Karczewskiego, Włocławek–Radziejów 2002, s. 95–96.

³⁰ J. Bierniak, *Kształtowanie się terytorium ziemi dobrzyńskiej w średniowieczu*, „Zapiski Historyczne”, t. 51, 1986, z. 3, s. 18–23.

³¹ *Kodeks dyplomatyczny Polski*, t. 2, Warszawa 1852, nr 481; S. Zajczkowski, dz. cyt., s. 132; J. Bierniak, *Kształtowanie się terytorium ziemi dobrzyńskiej w średniowieczu*, s. 19; B. Śliwiński, *Kasztelanowie Świecia nad Wisłą w 1309 r. Z badań nad urzędnikami Pomorza Gdańskiego*, s. 42–43.

³² J. Karwasińska, *Sąsiedztwo kujawsko-krzyżackie 1235–1343*, Warszawa 1927, s. 163.

³³ Tamże, s. 177; H. Chłopocka, dz. cyt., s. 90; J. Pakulski, *Sity polityczno-społeczne w Wielkopolsce w pierwszej połowie XIV wieku*, Toruń 1979, s. 112.

³⁴ J. Karwasińska, dz. cyt., s. 169.

³⁵ *Lites ac Res Gestae Polonos Ordinemque Cruciferorum*, t. 1, s. 350; S. Zajczkowski, dz. cyt., s. 132–133.

³⁶ *Ioannis Długosii Annales seu Cronicae incliti Regni Poloniae*, lib. IX, Varsoviae 1978, s. 139–140; *Urzędnicy łęczycy, sieradscy i wieluniacy XIII–XV wieku*. *Spisy*, oprac. J. Bierniak, A. Szymczakowa, Wrocław 1985, s. 45: nr 77, 81, 362.

W świetle akt procesu polsko-krzyżackiego z 1339 r. w walkach w ziemi dobrzyńskiej, oprócz Wojciecha z Kościelca, brali udział: Chebda ze Służewa, Jan z Chełmicy, Wojciech, syn Tadeusza, Jan z Kisielewa³⁷. Chebda wywodził się z okolic dzisiejszego Aleksandrowa Kujawskiego³⁸, czyli był Kujawiakiem, podobnie jak Wojciech z Kościelca. Natomiast pozostali byli związani z ziemią dobrzyńską. Dla ówczesnych podział na tych z Kujaw i tych z ziemi dobrzyńskiej nie miał większego znaczenia, gdyż ta ostatnia do niedawna była integralną częścią Kujaw. Urodzony w ziemi dobrzyńskiej Jan z Chełmicy na procesie w 1339 r. uważał się za Kujawiaka³⁹. Ojciec Wojciecha, Tadeusz, wywodził się z Pomorza, lecz później osiadł w ziemi dobrzyńskiej⁴⁰. W jej obronie pojawia się Wacław, cześnik sieradzki z Lutomińska, w młodości związany z Kujawami. Natomiast w okresie panowania na Pomorzu Władysława I Łokietka pełnił funkcję komornika pomorskiego⁴¹. W trakcie walk o ziemię dobrzyńską Piotr, kasztelan radzimski, atakował statki krzyżackie pływające po Wiśle. Tenże był Wielkopolaninem spod Giecza, ale – jak widać – nieobce mu były sprawy ziem pogranicznych, tym bardziej, że jego ojciec, Stefan, pełnił funkcję podkomorzego dobrzyńskiego⁴².

Na walkach o ziemię dobrzyńską udręka nadgranicznej ludności się nie skończyła. W tymże 1329 r. Krzyżacy przeprowadzili z ziemi dobrzyńskiej trzy oddzielne ataki o charakterze lokalnym, skierowane na Włocławek, Raciąż i Przedecz, a więc głównie na posiadłości biskupa kujawskiego. Wypadki te miały osłabić potencjał obronny i sterroryzować ośrodki leżące po lewej stronie Wisły⁴³. Obrazuje to, z jaką łatwością przeciwnik był w stanie dotrzeć w głąb kraju i to nie wszystkimi swoimi siłami, lecz jedynie komturów nadgranicznych⁴⁴. Stawiało to w bardzo trudnej sytuacji rycerstwo kujawskie, które bez pomocy innych dzielnic nie było w stanie obronić swoich ziem.

W następnym roku Władysław I Łokietek starał się odzyskać ziemię dobrzyńską, lecz atak krzyżacki na Kujawy pokrzyżował te plany⁴⁵. W maju 1330 r. został zdobyty ważny duży gród Wyszogród koło Bydgoszczy. Było to

³⁷ W. Sieradzan, *Rycerstwo kujawsko-dobrzyńskie w procesie polsko-krzyżackim w Warszawie 1339 r.*, s. 18.

³⁸ *Lites ac Res Gestae Polonos Ordinemque Cruciferorum*, t. 1, s. 302–303; W. Sieradzan, *Świadomość historyczna świadków w procesach polsko-krzyżackich w XIV–XV wieku*, s. 175–176; nr 15.

³⁹ *Lites ac Res Gestae Polonos Ordinemque Cruciferorum*, t. 1, s. 209; J. Bieniak, *Rola Kujaw w Polsce piastowskiej*, s. 58.

⁴⁰ *Lites ac Res Gestae Polonos Ordinemque Cruciferorum*, t. 1, s. 206–207; W. Sieradzan, *Świadomość historyczna świadków w procesach polsko-krzyżackich w XIV–XV wieku*, s. 219; nr 187.

⁴¹ *Lites ac Res Gestae Polonos Ordinemque Cruciferorum*, t. 1, s. 220–223; J. Karwasińska, dz. cyt., s. 163; H. Chłopocka, dz. cyt., s. 91; W. Sieradzan, *Świadomość historyczna świadków w procesach polsko-krzyżackich w XIV–XV wieku*, s. 216; nr 176.

⁴² J. Karwasińska, dz. cyt., s. 170; H. Chłopocka, dz. cyt., s. 93; J. Pakulski, dz. cyt., s. 96; W. Sieradzan, *Świadomość historyczna świadków w procesach polsko-krzyżackich w XIV–XV wieku*, s. 206–207; nr 140.

⁴³ J. Bieniak, *List kanclerza kujawskiego do rady Starego Miasta Torunia ze stycznia 1331 roku*, „Zapiski Kujawsko-Dobrzyńskie”, Seria A: Historia, 1978, s. 103–106.

⁴⁴ J. Karwasińska, dz. cyt., s. 166.

⁴⁵ J. Ptak, *Działania zbrojne Polski i Litwy przeciwko państwu krzyżackiemu w Prusach jesienią 1330 roku*, „Studia Grunwaldzkie”, t. 1, 1991, s. 34–50.

doskonale miejsce wypadowe przeciw Krzyżakom. Działania polskie dawały się dotkliwie we znaki, ale powodowały ataki odwetowe. Szczególnym celem wyszogrodzkiej załogi były statki płynące Wisłą. Strona krzyżacka, pomna tych ataków, okrutnie zemściła się w czasie wypadu w 1330 r. Załoga polska, licząca około dwustu ludzi, nie mogła liczyć na pobłażanie i broniła się do końca. Wyszogród został zdobyty 12 maja, załoga wycięta w pień, a gród, uważany za gniazdo rozbójnicze – doszczętnie spalony i nigdy później go już nie odbudowano⁴⁶. Źródła nie wspominają o wybitniejszych rycerzach tam walczących, mamy jedynie pamięć zbiorową o obrońcach. Krzyżacy zdobyli także pobliskie Nakło nad Notecią⁴⁷.

W tym też czasie oddziały krzyżackie uderzyły z Torunia na zamek biskupa w Raciążku, zdobywając go po ośmiu dniach oblężenia i niszcząc okoliczne wsie. Obronę przyplacił życiem Paweł z Kruszyna, długo posiadający godność sędziego gniewkowskiego, wywodzący się spod Raciążka⁴⁸. Inni obrońcy mieli więcej szczęścia, trafili bowiem do krzyżackiej niewoli. Wśród nich byli: Świętosław, brat biskupa włocławskiego, Wincenty i Mikołaj z Woli⁴⁹.

Po zdobyciu zamku biskupiego wojska zakonne opanowały Radziejów, który spaliły. W drodze powrotnej Krzyżacy zdobyli Nakło nad Notecią oraz zajęli gród w Bydgoszczy. Większość Kujaw uległa zniszczeniu, a Krzyżacy nie oszczędzali kościołów czy posiadłości należących do duchowieństwa. Część tej ziemi znalazła się pod okupacją krzyżacką: Włocławek i okolice, Wyszogród i Bydgoszcz. Pod wrażeniem ogromu zniszczeń biskup włocławski Maciej z Gołańczy zawarł z zakonem ugodę, zobowiązując się do swoistej neutralności na wypadek zmaganiań polsko-krzyżackich⁵⁰.

Władysław I Łokietek szybko zorganizował wyprawę odwetową przy pomocy posiłków węgierskich i rycerzy z Rusi Czerwonej, której celem miało być odzyskanie ziemi dobrzyńskiej i w drugim etapie zaatakowanie należącej do zakonu ziemi chełmińskiej. Wyprawa ta, podjęta we wrześniu 1330 r., miała trudności w zdobyciu Dobrzynia, lecz ostatecznie dokonała spustoszenia ziemi chełmińskiej. W Lipienku doszło do zawarcia rozejmu do połowy 1331 r. i zwrotu Polsce Bydgoszczy i Wyszogrodu. Ziemia dobrzyńska pozostała w rękach krzyżackich, choć obie strony zgodziły się na sąd rozjemczy węgiersko-czeski w sprawie tej ziemi i Pomorza⁵¹.

⁴⁶ Petri de Dusburg, *Chronica terre Prussiae*, [w:] *Scriptores rerum Prussicarum* (dalej: *SRPr*), Bd. 1, Leipzig 1861, s. 216; J. Karwasińska, dz. cyt., s. 164, 168; S. Zajączkowski, dz. cyt., s. 141–152, 164–165.

⁴⁷ J. Pakulski, dz. cyt., s. 98–102.

⁴⁸ *Ioannis Długossii Annales seu Cronicae incliti Regni Poloniae*, lib. IX, s. 146; J. Karczewska, *Urzednicy ksiąząt kujawskich Leszka, Przemysła i Kazimierza Ziomomysłowicow*, cz. 2, s. 12–13.

⁴⁹ *Ioannis Długossii Annales seu Cronicae incliti Regni Poloniae*, lib. IX, s. 146.

⁵⁰ M. Biskup, *Wojny Polski z Zakonem Krzyżackim (1308–1521)*, s. 21.

⁵¹ Tamże, s. 21–22.

Krzyżacy nie zamierzali rozwiązywać spraw spornych drogą pokojową. Przeciwnie, jeszcze przed zakończeniem rozejmu podjęli przygotowania do nowej wojny. Ponownie weszli w sojusz z Janem Luksemburskim, projektując zajęcie Kujaw i Wielkopolski. Wojska zakonne w połowie lipca 1331 r. zdobyły Bydgoszcz⁵². Następnie Krzyżacy skierowali się na Inowrocław, ale ten w porę wzmocniony przez Władysława I Łokietka siłami rycerstwa wielkopolskiego zdołał się obronić. Straty napastników były dość znaczne – wynosiły dwustu zabitych⁵³. W tym czasie obroną Kruszwicy kierował Antoni ze Służewa, któremu gród powierzył książę Kazimierz Ziemomysłowic⁵⁴.

Najeźdźcy ruszyli dalej na południe Kujaw, przeszli obok Kruszwicy i Strzelna, dotarli do Wielkopolski. Zdobyli i złupili Pyzdry, Środę, w drodze powrotnej Gniezno i Żnin. Przeszli przez środkowe Kujawy, docierając do Torunia⁵⁵.

Wyprawa ta, która całkowicie zaskoczyła stronę polską, miała zniszczyć duże połacie kraju, aby osłabić siły polskie przed drugą, zasadniczą wyprawą. Ta wyruszyła w połowie września 1331 r., kierując się na Mazowsze, gdzie w Płocku przeprowadzono się przez Wisłę. Stąd wojska zakonne podążyły do wschodniej Wielkopolski. Tym razem Kujawy zostały ominięte, zniszczeniu uległy ziemie sieradzka i łęczycka. Jednak pod Kaliszem w umówionym terminie nie zjawiły się wojska czeskie. Po kilkudniowym oczekiwaniu na spotkanie z sojusznicą armią, po nieudanym oblężeniu Kalisza Krzyżacy zawrócili w kierunku Kujaw brzeskich. 26 września wojska zakonne zajęły spalony rok wcześniej Radziejów, a ich dowództwo podjęło decyzję o zdobywaniu Brześcia Kujawskiego, najważniejszego grodu południowych Kujaw. Armia została podzielona na dwie części, liczniejsza, jako pierwsza, wyruszyła na Brześć. W okolicy wsi Płowce doszło do słynnej bitwy polsko-krzyżackiej, toczącej się w dwóch fazach. Nie wdając się w jej analizę, widowym jej skutkiem było porzucenie planu podporządkowania sobie Kujaw oraz szybki marsz wojsk zakonnych w kierunku Torunia⁵⁶.

W wojnie tej brało udział rycerstwo ze wszystkich ówczesnych dzielnic Królestwa, podobny był również skład wojsk walczących na płowieckich polach. Oczywiście rycerze kujawscy znajdowali się w tych szeregach, źródła przywołują kilku z nich. Wydaje się, iż w bitwie płowieckiej był stosunkowo mały udział rycerstwa kujawskiego, gdyż to broniło swojej ziemi i skoncentrowało się w grodach⁵⁷. Znany z wcześniejszych walk o ziemię dobrzyńską Chebda ze

⁵² Tamże, s. 22–23.

⁵³ M. Biskup, *Dzieje miasta w średniowieczu (od końca XII w. do 1466 r.)*, [w:] *Dzieje Inowrocławia*, pod red. M. Biskupa, Warszawa–Poznań–Toruń 1978, t. 1, s. 184.

⁵⁴ *Lites ac Res Gestae Polonos Ordinemque Cruciferorum*, t. 1, s. 300; J. Karwasińska, dz. cyt., s. 169; W. Sieradzan, *Rycerstwo kujawsko-dobrzyńskie w procesie polsko-krzyżackim w Warszawie 1339 r.*, s. 20.

⁵⁵ J. Pakulski, dz. cyt., s. 103–111.

⁵⁶ M. Biskup, *Wojny Polski z Zakonem Krzyżackim (1308–1521)*, s. 25–33.

⁵⁷ J. Bieniak, *Rola Kujaw w Polsce piastowskiej*, s. 65.

Służewa, kasztelan brzeski, brał udział w walkach w wojnie 1331 r. i w potyczce z Krzyżakami pod Koninem⁵⁸. W kampanii 1331 r. walczył Jan z Kościelca, który wziął też udział w bitwie pod Płowcami. Inny rycerz to Wojciech z Makowa, uczestnik walk z tego roku⁵⁹.

Niestety, starcie pod Radziejowem nie ostudziło zapędów krzyżackich. Już w listopadzie 1331 r. doszło do kolejnego, dwutygodniowego najazdu krzyżackiego na Kujawy. Miał on charakter wybitnie niszczący i dywersyjny, odciągający Władysława I Łokietka od walk z Czechami. Na przełomie zimy i wiosny 1332 r. doszło do serii rozmów polsko-krzyżackich w sprawie wymiany jeńców i możliwości zawarcia rozejmu. Ta ostatnia kwestia została przez stronę zakonną odrzucona, gdyż zamierzała ponownie zaatakować Kujawy. Władysław I Łokietek, licząc się z ponownym atakiem, wzmocnił załogi kujawskich grodów. Krzyżacy rozpoczęli wrześniowy najazd od oblężenia Brześcia Kujawskiego. Gród i miasto były dobrze przygotowane do obrony, jednak użycie ciężkich machin oblężniczych, a także zdrada mieszczan brzeskich pochodzenia niemieckiego, obawiających się konsekwencji walk, doprowadziły do opanowania Brześcia. Następnie Krzyżacy przystąpili do zdobywania Inowrocławia. Miasto poddało się bez walki, gród stawiał opór, lecz szybko uległ. Krzyżacy pozwolili rycerstwu kujawskiemu i mieszczanom na wybór polegający na uznaniu zwierzchności zakonnej bądź opuszczeniu ziemi czy miasta w ciągu ośmiu dni. Pozostałe ośrodki na Kujawach, będąc pod wrażeniem upadku czołowych miast i grodów, nie stawiały większego oporu. Zakon przejął Bydgoszcz i Wyszogród, Gniewkowo, Raciążek, Solec Kujawski, Służewo, a także Radziejów i Kowal. Ostał się jedynie biskupi Włocławek na podstawie umowy z 1330 r.⁶⁰

Zajęcie Kujaw było ciosem dla Władysława I Łokietka. Stanowiły przecież jego ojcowiznę, a także poważne wsparcie w miejscowym wiernym rycerstwie. Brześcia Kujawskiego bronił wojewoda brzeski Wojciech z Kościelca, człowiek zaprawiony w rzemiośle wojennym. On to odrzucił krzyżackie wezwanie do kapitulacji, starał się zyskać na czasie, inicjując rozmowy na temat rozejmu. Nie zdołał obronić Brześcia, mało tego, musiał się salwować ucieczką. Pomimo tych niepowodzeń, Wojciecha z Kościelca już współcześnie uważali za głównego bohatera obrony Kujaw przed Krzyżakami w 1332 r. Stawił najdłuższy opór najeźdźcom w swoim prywatnym grodzie w Pakości na pograniczu kujawsko-wielkopolskim⁶¹. Do kapitulacji zmusiła go specjalna wyprawa krzyżacka

⁵⁸ W. Sieradzan, *Rycerstwo kujawsko-dobrzyńskie w procesie polsko-krzyżackim w Warszawie 1339 r.*, s. 20.

⁵⁹ Tamże.

⁶⁰ S. Zajączkowski, dz. cyt., s. 264 n.; T.J. Horbacz, L. Kajzer, T. Nowak, L. Wojda, dz. cyt., s. 21; M. Biskup, *Wojny Polski z Zakonem Krzyżackim (1308–1521)*, s. 33–35.

⁶¹ S. Zajączkowski, dz. cyt., s. 267–268; J. Bieniak, *Rola Kujaw w Polsce piastowskiej*, s. 64, przypis 240; W. Sieradzan, *Świadomość historyczna świadków w procesach polsko-krzyżackich w XIV–XV wieku*, s. 220: nr 191; tenże, *Rycerstwo kujawsko-dobrzyńskie w procesie polsko-krzyżackim w Warszawie 1339 r.*, s. 16.

w połowie lipca 1332 r. i to na wyjątkowych warunkach. Za cenę utrzymania owego grodu Wojciech zaprzysiął Krzyżakom wierność i oddał im dwóch swoich synów jako zakładników⁶².

W walkach o Brześć w 1332 r. brali udział: Stanisław z Młodziurowa, Chebda ze Służewa, Maciej, kasztelan bydgoski⁶³. Obecność tego ostatniego w obronie Brześcia należy tłumaczyć pozostawianiem jego grodu w rękach krzyżackich⁶⁴. Nie wiemy, czy jego udział w obronie był świadomym wyborem, poleceniem władcy czy może kwestią zbiegu okoliczności. Dowódca grodu, Wojciech z Kościelca, skupił wokół siebie rycerstwo Kujaw brzeskich i niewielkie posiłki wielkopolskie⁶⁵.

W 1332 r. obroną Inowrocławia kierował Jan z Płonkowa, wojewoda inowrocławski i starosta kujawski⁶⁶. Obok niego walczyli prawie wszyscy miejscowi dostojnicy. Grodu bronili Dobiegniew z Kołudy⁶⁷ i Bogusza, kasztelan inowrocławski⁶⁸. Obecny był też, mimo choroby, Jan (Jaśko) z Kościelca, sędzia inowrocławski⁶⁹. Najwyraźniej załoga została wzmocniona okolicznym rycerstwem. Mimo to gród został poddany, a załoga polska opuściła warownię. obrońcy byli w bardzo trudnej sytuacji, gdyż – jak podkreślił Dobiegniew z Kołudy, pojawiła się duża dysproporcja sił i nie było możliwości obrony Inowrocławia⁷⁰. Na domiar złego mieszczanie inowrocławscy nie przejawiali wielkiej ochoty do walki i przyczynili się do poddania miasta, co spowodowało gniew monarchy. Dopiero z okazji pertraktacji pokojowych w 1337 r. i podpisania polsko-krzyżackiego traktatu kaliskiego nowy władca, Kazimierz III Wielki, udzielił inowrocławianom przebaczenia⁷¹.

Gród w Gniewkowie, broniony przez jego władcę – księcia Kazimierza, musiał poddać się, a książę zobowiązał się do jego zburzenia, dając jako gwaranta własnego syna w charakterze zakładnika⁷². Dowódca Kruszwicy Przedrew,

⁶² *Die Chronik Wigands von Marburg*, [w:] *SRPr*, Bd. 2, Leipzig 1863, s. 486; *Annalista Thorunensis*, [w:] *SRPr*, Bd. 3, Leipzig 1866, s. 70; S. Zajączkowski, dz. cyt., s. 274; J. Bieniak, *Rola Kujaw w Polsce piastowskiej*, s. 64, przypis 240.

⁶³ *Lites ac Res Gestae Polonos Ordinemque Cruciferorum*, t. 1, s. 179, 188, 302; S. Zajączkowski, dz. cyt., s. 269; W. Sieradzan, *Rycerstwo kujawsko-dobrzyńskie w procesie polsko-krzyżackim w Warszawie 1339 r.*, s. 16.

⁶⁴ J. Bieniak, *List kanclerza kujawskiego do rady Starego Miasta Terunia ze stycznia 1331 roku*, s. 140. S. Zajączkowski, dz. cyt., s. 269, uważa, że Maciej w 1332 r. nie był kasztelanem bydgoskim, został nim później.

⁶⁵ J. Karwasińska, dz. cyt., s. 171.

⁶⁶ J. Karczewska, *Jan z Płonkowa*, [w:] *Inowrocławski słownik biograficzny* (dalej: *ISB*), Inowrocław 1994, t. 2, s. 39–40.

⁶⁷ J. Karczewska, *Dobiegniew z Kołudy (młodszy)*, [w:] *ISB*, Inowrocław 1997, t. 3, s. 18.

⁶⁸ J. Karczewska, *Bogusza z Kościelca*, [w:] *ISB*, t. 3, s. 6.

⁶⁹ D. Karczewski, *Jan (Jaśko) z Kościelca*, [w:] *ISB*, t. 2, s. 38.

⁷⁰ *Lites ac Res Gestae Polonos Ordinemque Cruciferorum*, t. 1, s. 234, 353, 357, 401; S. Zajączkowski, dz. cyt., s. 272; H. Chłopocka, dz. cyt., s. 92; M. Biskup, *Dzieje miasta w średniowieczu (od końca XII w. do 1466 r.)*, s. 185; W. Sieradzan, *Rycerstwo kujawsko-dobrzyńskie w procesie polsko-krzyżackim w Warszawie 1339 r.*, s. 16.

⁷¹ J. Karwasińska, dz. cyt., s. 175–176; S. Zajączkowski, dz. cyt., s. 271, 273; M. Biskup, *Dzieje miasta w średniowieczu (od końca XII w. do 1466 r.)*, s. 185–187, 191.

⁷² J. Karwasińska, dz. cyt., s. 173–174; S. Zajączkowski, dz. cyt., s. 273.

kasztelan kruszwicki, opuścił gród⁷³. Opór stawili biskupi zamek w Raciążu, obsadzony królewską załogą, której członkiem był Zbylut Pałuka, kasztelan nakielski. Poświęcenie obrońców nie wystarczyło, zamek został zdobyty i spalony⁷⁴.

Większość obrońców Kujaw wywodziła się z tej ziemi. Wynika to nie tyle z przekazów źródłowych, co z zasad organizacji ówczesnych sił zbrojnych. Rycerstwo Kujaw brzeskich rozmieszczone zostało w stołecznym grodzie oraz w innych niezniszczonych grodach tej ziemi, np. Kruszwicy. Analogicznie dotyczyło to też rycerstwa Kujaw inowrocławskich. Dowództwo przypadło z urzędu obu wojewodom kujawskim, każdemu w obrębie własnej ziemi. Dlatego to wojewoda brzeski, Wojciech z Kościelca, stał na czele obrony Brześcia Kujawskiego, a wojewoda inowrocławski, Jan z Płonkowa, dowodził załogą Inowrocławia. Obydwaj wojewodowie sprawowali dowództwo niezależnie od siebie⁷⁵.

Kujawianie bronili swojej ziemi, ale wspierali ich rycerze z sąsiednich ziem. W obronie Brześcia brali udział Łęczycanie i Wielkopolanie, co już podkreślano na procesie polsko-krzyżackim w 1339 r.⁷⁶ Na odsiecz Brześcia swoje wojska wysłał Władysław, książę łęczycki. Przewodził im prawdopodobnie Paweł, kasztelan łęczycki. Grodu bronili: Michał, podsędek łęczycki, Urban podczaszyc łęczycki oraz Andrzej, kasztelan rozpierski – Sieradzanie⁷⁷.

Władysław I Łokietek nie zamierzał pogodzić się z utratą ziemi, z której pochodził. W ciągu lata 1332 r. zebrał wojska i w połowie sierpnia zamierzał zaatakować ziemię chełmińską. Za sprawą legata papieskiego nie doszło do walk, zawarto dziesięciomiesięczny rozejm, lecz wkrótce zmarł Władysław I Łokietek. Krótkotrwały rozejm znacznie się przez to przedłużył i ostatecznie zakończył pokojem kaliskim w 1343 r.⁷⁸

Kujawianie zapłacili wysoką cenę za obronę swojej ziemi. Krzyżacy wypędzili z Kujaw wielu rycerzy, inni uciekli czy też przenieśli się do dzielnic będących pod panowaniem Władysława I Łokietka⁷⁹. Podporządkowanie się Krzyżakom po 1308 r., a zwłaszcza po 1320 r., było interpretowane przez stronę polską jako sprzeniewierzenie się panującemu, jako zdrada wobec narodu i Królestwa. Tak też rozumiał tę postawę nie tylko Władysław I Łokietek, ale również jego syn i następca – Kazimierz III Wielki⁸⁰. Podobnie pojmowali i jego następcy,

⁷³ *Lites ac Res Gestae Polonos Ordinemque Cruciferorum*, t. 1, s. 355; J. Karwasińska, dz. cyt., s. 173; S. Zajączkowski, dz. cyt., s. 172.

⁷⁴ *Lites ac Res Gestae Polonos Ordinemque Cruciferorum*, s. 324, 264; J. Karwasińska, dz. cyt., s. 168; S. Zajączkowski, dz. cyt., s. 273.

⁷⁵ J. Bieniak, *List kanclerza kujawskiego do rady Starego Miasta Torunia ze stycznia 1331 roku*, s. 139–141.

⁷⁶ *Zeznania Urbana*, *Lites ac Res Gestae Polonos Ordinemque Cruciferorum*, t. 1, s. 198; J. Karwasińska, dz. cyt., s. 163; S. Zajączkowski, dz. cyt., s. 268.

⁷⁷ S. Zajączkowski, dz. cyt., s. 268.

⁷⁸ S. Zajączkowski, dz. cyt., s. 275–276; M. Biskup, *Wojny Polski z Zakonem Krzyżackim (1308–1521)*, s. 35–37.

⁷⁹ S. Zajączkowski, dz. cyt., s. 274; J. Bieniak, *Rola Kujaw w Polsce piastowskiej*, s. 65; M. Biskup, *Wojny Polski z Zakonem Krzyżackim (1308–1521)*, s. 35.

⁸⁰ J. Karwasińska, dz. cyt., s. 175–176; H. Chłopocka, dz. cyt., s. 136.

choćby Władysław II Jagiełło, srogo karząc za niesubordynację w czasie konfliktów z Krzyżakami. Jadwiga Karwasińska wystawiła dość surową ocenę kujawskiemu rycerstwu. Stwierdziła, iż jako grupa nie dochowali wierności królowi i Królestwu, ugięli się pod ciężarem wojny traktowanej nie jako obrona ziemi, lecz jako wybór własnych korzyści. Takie podejście wywoływało bierną postawę, brak zdecydowania wśród rycerstwa, co ułatwiało zakonowi podbój⁸¹. Janusz Bieniak wykazał więcej zrozumienia dla tamtych czasów. Kujawy odegrały rolę przedpola obronnego ziem polskich przed agresją krzyżacką, a główny ciężar obrony, siłą rzeczy, spoczął na miejscowym rycerstwie, wspomaganym przez przedstawicieli innych dzielnic. W pierwszym okresie walk, zdaniem Janusza Bieniaka, rycerstwo kujawskie wypełniło swoje zadanie, później, zwłaszcza w 1332 r., wola oporu została złamana przez terrorystyczne metody prowadzenia wojny zastosowane przez Krzyżaków⁸².

Wcześniej niektórzy rycerze wiązali z zakonem krzyżackim swoje kariery. Przechodzący na stronę krzyżacką nie bardzo mieli poczucie ogólnopolskiej wspólnoty, lecz wojny prowadzone za Władysława I Łokietka zmieniły tę świadomość⁸³. W pierwszej ćwierci XIV w. mamy szereg przypadków związania się z państwem zakonnym. Tomasz z Zajączkowa, rycerz kujawski, służył w armii krzyżackiej oblegającej w 1309 r. Świecie. Bogusław, osiadłszy w 1331 r. w ziemi chełmińskiej, wyprawił syna i wnuka wraz z czeladzią z armią zakonną do Wielkopolski, sam zaś atakował z Krzyżakami ziemię łęczycką i sieradzka oraz oblegał rok później Brześć Kujawski⁸⁴. Zakonowi służyli nie tylko rycerze, znanych jest także kilku mieszczan. Należał do nich Gocwina Rykalica rodem z Kujaw, mieszczanin z Szadka. Na usługach Krzyżaków pozostawali wójt radziejowski Janko z synami Januszem i Olkiem oraz mieszczanin kaliski Mikołaj z Dobrcza. Zdarzały się też i powroty. Wspomniany wyżej Tomasz z Zajączkowa w ziemi chełmińskiej w czasie walk o Wielkopolskę przeszedł z synem i służą na stronę Władysława I Łokietka, walcząc z Krzyżakami. Podobnie postąpił Wojciech, syn Tadeusza z Mirkowa, czy Pielgrzym z Zajączkowa⁸⁵.

Rycerstwo w starciach zbrojnych na pograniczu polsko-krzyżackim w pierwszej połowie XV w.

Od chwili zawarcia pokoju kaliskiego przez ponad pół wieku na granicy polsko-krzyżackiej panował spokój. Kujawy, ziemia dobrzyńska, a także Krajna

⁸¹ J. Karwasińska, dz. cyt., s. 180–181, 185–186.

⁸² J. Bieniak, *Rola Kujaw w Polsce piastowskiej*, s. 63–64.

⁸³ J. Karwasińska, dz. cyt., s. 177–179; H. Chłopocka, dz. cyt., s. 135.

⁸⁴ J. Karwasińska, dz. cyt., s. 177–178; H. Chłopocka, dz. cyt., s. 90, 93.

⁸⁵ J. Karwasińska, dz. cyt., s. 176–177, 179; J. Pakulski, dz. cyt., s. 112–113.

znalazły się w pruskiej strefie wpływów ekonomicznych. Powiązania gospodarcze z miastami i władzami państwa zakonnego były coraz silniejsze, nie tylko w obszarze handlu, ale także w obrocie kapitałowym. Zakon utrwalając swoje panowanie nad Bałtykiem, skierował agresję w kierunku Litwy. Dopiero unia polsko-litewska z 1385 r. spowodowała zmiany we wzajemnych stosunkach polsko-krzyżackich. Polska stała się sojusznikiem Litwy, co prowadziło nieuchronnie do wojny z państwem zakonnym.

Wielka Wojna z zakonem krzyżackim w latach 1409–1411 stanowi bez wątpienia jeden z najdonioślejszych momentów w historii Polski. Najważniejszym wydarzeniem tej wojny było zwycięstwo grunwaldzkie, które stało się najbardziej znanym faktem w świadomości i pamięci historycznej naszego społeczeństwa. W wydarzeniach wojennych poważną rolę odegrały ziemie ówczesnego pogranicza polsko-krzyżackiego, leżące na styku Pomorza i ziemi chełmińskiej z Krajną, Kujawami oraz ziemią dobrzyńską. Najbardziej znanym faktem tego czasu i miejsca było zdobycie w 1409 r. Bydgoszczy, najpierw przez wojska krzyżackie, a później odzyskanie zamku przez stronę polską. Jednak walki o bydgoski zamek poprzedził potężny najazd krzyżacki na ziemię dobrzyńską. Tamtejsze zamki i znajdujące się w nich wojska stawiały poważny opór najeźdźcy, płacąc za to daninę krwi. Na czele mężnych wojsk stali odważni dowódcy wywodzący się z tego terenu, którzy wypełnienie swoich powinności przytłaczyli życiem.

Zerwanie rozmów między stroną polską i krzyżacką, prowadzonych 1 sierpnia 1409 r., zaowocowało zapowiedzią walk⁸⁶. Oficjalne wypowiedzenie wojny przez zakon 6 sierpnia 1409 r. dotarło do Władysława II Jagiełły 14 sierpnia, a dwa dni później rozpoczęły się działania wojenne. Strona polska podjęła gorączkowe przygotowania w celu zabezpieczenia miast i zamków na pograniczu. Przygotowania te miały charakter wyłącznie obronny, chociaż strona krzyżacka brała pod uwagę możliwość ataku z Kujaw i ziemi dobrzyńskiej na krzyżacką ziemię chełmińską. Władysław II Jagiełło przystąpił do gromadzenia sił zbrojnych w Małopolsce, strona zakonna uczyniła to szybciej i skierowała atak z rejonu Brodnicy na ziemię dobrzyńską.

Cały ciężar obrony spoczął na lokalnych urzędnikach. Początkowo Krzyżacy zajęli bez oporu Rypin i Lipno. Pochód wojsk został skierowany na Dobrzyń nad Wisłą. Przemarsz był wyjątkowo okrutny, wojsko dopuszczało się masowych gwałtów i okrucieństw na bezbronnej ludności, palenie i rabowanie, w tym także kościołów, było na porządku dziennym. Strona zakonna napotkała opór przy zdobywaniu Dobrzynia. Dowódca zamku, Jan z Płonkowa, starosta ziemi dobrzyńskiej, wywodzący się z tego terenu, nie zamierzał kapitulować. Odrzucił propozycję poddania się, a najeźdźcy od razu przystąpili do szturm.

⁸⁶ S.M. Kuczyński, *Wielka Wojna z Zakonem Krzyżackim w latach 1409–1411*, Warszawa 1980, s. 129 n.

Po spaleniu mostu pożar ogarnął zamek, trawiąc twierdzę niemal do gruntu. To ułatwiło zdobycie zamku, tym bardziej, iż wiele osób spłonęło. Podczas walk oddziały krzyżackie dokonały prawdziwej rzezi wśród obrońców. Kronikarz toruński podaje, iż wybili ponad dwustu rycerzy i szlachty, a także kobiety⁸⁷. Jan Długosz wspominając ogólnie o wycięciu obrońców w pień, pokazuje losy polskiego dowódcy zamku: Jan z Płonkowa został pojmany i ścięty⁸⁸.

Nie mniej zaciekle opór stawiał dowódca zamku w Bobrownikach Warcisław Gotartowic. Swojej postawy nie przyplącił życiem, ale tygodniowa obrona wydaje się być wymownym faktem potwierdzającym wolę walki. Zamek bobrownicki, uchodzący za najpoważniejszą twierdzę w ziemi dobrzyńskiej, był ostrzeżliwany przez stronę krzyżacką z ciężkich dział przez ponad tydzień. Nie mogąc się doczekać obiecanej odsieczy, po ośmiu dniach walk, 28 sierpnia, Warcisław skapitulował za cenę swobodnego wyjścia wojsk polskich z twierdzy⁸⁹.

W świetle kronikarskich zapisów postawa rycerstwa broniącego Bobrownik i ich dowódcy może uchodzić za tchórzliwą. Jan Długosz podaje, iż poddali się *nie zmuszeni żadną trudnością ani naciskiem*. Wylicza, iż zamek miał dostateczną ilość żywności, mury obronne były prawie kompletne, zniszczenia niewielkie. Według słów Jana Długosza, Warcisław Gotartowic za swoją decyzję został ukarany więzieniem w ciemnej i ciasnej wieży. Ponadto, rycerze polscy broniący zamku stracili w oczach króla dobre imię i sławę, niektórzy z nich popadli nawet w obłąd⁹⁰. Nad Warcisławem odbył się podczas zjazdu w Niepołomicach 11 listopada 1409 r. sąd. Tam, wobec zebranych prałatów i panów Królestwa, uznano go za wiarołomnego, gdyż nieprzymuszony żadną koniecznością wydał Krzyżakom zamek w Bobrownikach. Jego powinnością była należyta obrona twierdzy, natomiast bez zgody króla, a więc w sposób haniebny i wiarołomny, przekazał ją najeźdźcom⁹¹. Oskarżony bronił się, przywołując ustalenia poczynione z arcybiskupem Mikołajem Kurowskim odnośnie do poddania zamku, przedstawił nawet listy. Jednak głębsza lektura owych pism skłoniła sąd do wyrażenia opinii o winie Warcisława i został skazany na dożywotne więzienie na zamku w Chęcinach. Po wiktorii grunwaldzkiej uwolniono go, podobnie jak innych winowajców⁹². Jednak z przebiegu rozmów strony polskiej z Krzyżakami w trakcie oblężenia Bobrownik i późniejszego udziału obrońców zamku w wojnie wnioskować należy, iż jego poddanie było w jakiś sposób uzgodnione

⁸⁷ *Annalista Thoruniensis*, s. 301–302; S.M. Kuczyński, *Wielka Wojna z Zakonem Krzyżackim w latach 1409–1411*, s. 144.

⁸⁸ *Ioannis Długossii Annales seu Cronicae incliti Regni Poloniae*, lib. X–XI, Varsoviae 1997, s. 30–31; *Annalista Thoruniensis*, s. 302.

⁸⁹ S.M. Kuczyński, *Wielka Wojna z Zakonem Krzyżackim w latach 1409–1411*, s. 145.

⁹⁰ *Ioannis Długossii Annales seu Cronicae incliti Regni Poloniae*, lib. X–XI, s. 31.

⁹¹ *Rocznik świętokrzyski młodszy*, [w:] *Monumenta Poloniae Historica*, Lwów, 1878, t. 3, s. 83; *Zdarzenia godne pamięci*, [w:] tamże, s. 312.

⁹² *Ioannis Długossii Annales seu Cronicae incliti Regni Poloniae*, lib. X–XI, s. 41.

z królem. Nie ma pewności, czy słowa kronikarza są w pełni wiarygodne⁹³. Być może pomyliły mu się zamki, dowódcy i konsekwencje ich decyzji. Może niesława i więzienie dotyczyły poddania zamku w Złotorii, gdyż Jan Długosz pomylił się co do czasu oblężenia obu zamków. Według kanonika krakowskiego, zamek bobrownicki miał się bronić cztery dni, a zamek w Złotorii dwa razy dłużej, w rzeczywistości było odwrotnie⁹⁴.

29 sierpnia oddziały krzyżackie podeszły pod wspomnianą Złotorię, ostatni silny punkt oporu polskiego w ziemi dobrzyńskiej. Dowodził nim rycerz Dobek Olewiński, wywodzący się z ziemi sieradzkiej. Załoga Złotorii broniła się mężnie przez pięć dni, odpierając nieustanne ataki wroga. Na skutek ostrzału artyleryjskiego i użycia kusz wielu obrońców poległo. 2 września przeprowadzono generalny szturm, w wyniku którego zdobyto zamek, a jego dowódca znalazł się w rękach krzyżackich. W ciągu następnego tygodnia zamek został doszczętnie rozebrany. Rycerze polscy wraz z dowódcą Dobiesławem Olewińskim trafili do krzyżackiej niewoli i przebywali tam długi czas. Rejestr krzyżacki wspomina o czterdziestu osobach, które pojmano, przy czym dwadzieścia osiem z nich wymieniono imiennie⁹⁵. Wielki książę Witold czynił kroki, aby ich zwolniono, między innymi uwolnił jeńców krzyżackich w zamian za rycerzy broniących Złotorii, jednak strona zakonna nie dotrzymała umowy i obrońcy Złotorii pozostali niewoli⁹⁶.

Krzyżacy, łącznie z atakiem na ziemię dobrzyńską, uderzyli i na inne regiony nadgraniczne. Impet skierowano na północne Kujawy i Krajnę. Już 16 sierpnia komturowie tucholski i człuchowski ze swoimi wojskami dotarli do linii Noteci, niszcząc i paląc po drodze wszystko⁹⁷. Na trasie ich przemarszu nie było jednak warownych zamków, jak w ziemi dobrzyńskiej, nie było też walecznych dowódców wojsk polskich.

Najznacznym punktem oporu był zamek w Bydgoszczy, będący w zarządzie Tomka z Węgleszyna, starosty bydgoskiego jak również starosty generalnego Wielkopolski. Jest on znaną postacią na kartach historii⁹⁸, lecz jego rola

⁹³ S.M. Kuczyński, *Wielka Wojna z Zakonem Krzyżackim w latach 1409–1411*, s. 133, przypis 66.

⁹⁴ M. Biskup, *Pogranicze kujawsko-pomorskie w Wielkiej Wojnie z Zakonem Krzyżackim w latach 1409–1411*, [w:] *Bitwa pod Koronowem 10 X 1410. Materiały z sesji naukowej zorganizowanej w Bydgoszczy w 550 rocznicę bitwy*, pod red. A. Tomczaka, Bydgoszcz 1961, s. 21, przypis 21; S.M. Kuczyński, *Pogranicze kujawsko-pomorskie w Wielkiej Wojnie z Zakonem*, „Zapiski Historyczne”, t. 29, 1964, z. 1, s. 70–71.

⁹⁵ B. Biskup, *Z badań nad „Wielką Wojną” z Zakonem Krzyżackim*, „Kwartalnik Historyczny”, t. 64, 1959, nr 3, s. 677, 694–695; nr 4.

⁹⁶ *Ioannis Dlugossii Annales seu Cronicae incliti Regni Poloniae*, lib. X–XI, s. 32.

⁹⁷ S.M. Kuczyński, *Wielka Wojna z Zakonem Krzyżackim w latach 1409–1411*, s. 135; A. Szweida, *Polsko-krzyżackie kontrowersje na Krajnie w latach 1411–1422*, [w:] *Europa Środkowo-Wschodnia. Ideologia, historia a społeczeństwo. Księga pamiątkowa pamięci Profesora Wojciecha Pelza*, pod red. J. Dudka, D. Janiszewskiej, U. Świdorskiej-Włodarczyk, Zielona Góra 2005, s. 201.

⁹⁸ Z. Zyglewski, *Późnośredniowieczne urzędy i urzędnicy w powiecie bydgoskim. Urzędnicy ziemscy – starostowie – burgrabowie*, „Prace Komisji Historii Bydgoskiego Towarzystwa Naukowego”, t. 16: *Bydgoszcz jako ośrodek administracyjny na przestrzeni wieków*, 1998, s. 43–44.

w trakcie sierpniowych wydarzeń 1409 r. jest słabo rozpoznana. Nie kierował obroną zamku, nic nie wiemy o jego przygotowaniach do obrony, a w świetle faktów i źródeł można wręcz mówić o zaniedbaniach. Nie zgromadzono odpowiedniej ilości żywności ani broni⁹⁹. Załoga twierdzy bydgoskiej dokonała około 27 sierpnia wypadu w okolice krzyżackiego Świecia, uprowadzając komtura świeckiego Henryka von Plauen, którego odbiły wojska krzyżackie kierujące się na Bydgoszcz. Kronikarz krzyżacki podaje, iż na czele tej ekspedycji stał „der hauptman”, ale bez wzmiankowania imienia¹⁰⁰, stąd rodzi się pytanie o jego tożsamość. Najczęściej literatura przedmiotu wspomina o bezimiennym dowódcy¹⁰¹. Niemiecki zwrot „hauptmann” oznacza funkcję kapitana czy szerzej – dowódcy, ale w dawnych źródłach mianem tym określano starostę. W takim ujęciu można identyfikować prowadzącego pod Świeciem polskie wojska ze starostą bydgoskim, a tym był Tomek z Węgleszyna. Dowódca zamku bydgoskiego, biorący udział w świeckiej wyprawie, trafił w wyniku potyczki do niewoli. Stąd wzięła się absencja starosty w czasie walk o Bydgoszcz w 1409 r.

Pojawił się także pogląd, iż owym dowódcą mógł być burgrabia bydgoski Bernard, któremu starosta Tomek z Węgleszyna powierzył obronę bydgoskiego zamku. Bernard dostał się do krzyżackiej niewoli, tym samym zamek bydgoski został pozbawiony dowódcy, co tłumaczy słaby i krótkotrwały opór w czasie krzyżackiego oblężenia¹⁰². Koncepcja ta jest trudna do utrzymania, gdyż źródła wyraźnie mówią o poddaniu zamku przez burgrabiego¹⁰³, chyba że uznamy, iż rozkaz taki wydał obrońcom, pozostając w krzyżackiej niewoli, a ci go posłuchali. Jest to wniosek daleko idący, który nie posiada przesłanek źródłowych. Można jeszcze uznać, iż było dwóch Bernardów, jeden burgrabia pozostający na zamku i drugi będący dowódcą, który wyprawił się pod Świecie¹⁰⁴.

Pod nieobecność dowódcy – starosty komendę nad zamkiem przejął burgrabia bydgoski Bernard, który poddał go po krótkim dwu- czy trzydniowym oblężeniu. Burgrabia Bernard miał zostać przekupiony przez stronę zakonną, a ponadto mieszczanie bydgoscy pochodzenia niemieckiego mieli przyczynić się do zdobycia zamku¹⁰⁵. Nie ma pewności, czy informacje polskiego kronikarza

⁹⁹ L. Łbik, *Polsko-krzyżackie zmagania o Bydgoszcz w 1409 r.*, „Kronika Bydgoska”, t. 10, 1986–1988, s. 29; F. Mincer, *Dzieje Bydgoszczy do roku 1806*, Zielona Góra 1992, s. 61.

¹⁰⁰ Johann von Posilge, *Chronik des Landes Preussen*, [w:] SRPr, Bd. 3, s. 302.

¹⁰¹ M. Biskup, *Pogranicze kujawsko-pomorskie w Wielkiej Wojnie z Zakonem Krzyżackim w latach 1409–1411*, s. 22; F. Mincer, *W krzyżackim jarzmie*, „Kalendarz Bydgoski”, 1972, s. 154; S.M. Kuczyński, *Wielka Wojna z Zakonem Krzyżackim w latach 1409–1411*, s. 136; R. Kabaciński, *Bydgoszcz w wojnach polsko-krzyżackich w XV wieku*, [w:] *Historia Bydgoszczy*, pod red. M. Biskupa, Warszawa–Poznań 1991, t. 1, s. 129.

¹⁰² L. Łbik, dz. cyt., s. 29–30.

¹⁰³ *Ioannis Dlugossii Annales seu Cronicae incliti Regni Poloniae*, lib. X–XI, s. 32.

¹⁰⁴ F. Mincer, *Dzieje Bydgoszczy do roku 1806*, s. 68, przypis 188.

¹⁰⁵ M. Biskup, *Pogranicze kujawsko-pomorskie w Wielkiej Wojnie z Zakonem Krzyżackim w latach 1409–1411*, s. 22; F. Mincer, *W krzyżackim jarzmie*, s. 154; S.M. Kuczyński, *Pogranicze kujawsko-pomorskie w Wielkiej Wojnie z Zakonem*, s. 71; tenże, *Wielka Wojna z Zakonem Krzyżackim w latach 1409–1411*, s. 135–136.

o zdradzie są ściśle. Inne źródła uważają go za niegodziwego¹⁰⁶, tego, który oddał zamek Krzyżakom¹⁰⁷. Natomiast w zachowanych przekazach źródłowych nie ma wzmianki o spisku zawiązanym przez Bernarda i czołowych mieszczan bydgoskich. Opinia ta jest wynikiem nadinterpretacji źródeł o przedwojennych kontaktach handlowych mieszczan z władzami zakonu krzyżackiego. Pogląd o zdradzie mieszczan bydgoskich wydaje się być bezpodstawny tym bardziej, iż później Krzyżacy utrudniali powrót mieszkańców do miasta¹⁰⁸.

Bernarda spotkała kara. W bliżej nieokreślonym czasie został osadzony za zgodą panów Królestwa. Być może trafił w ręce polskiego króla po odbiciu zamku w 1409 r. i został osadzony w wieży zamku kruszwickiego. Skazanych za niechlubną postawę w czasie walk 1409 r. uwalniano później w związku ze zwycięstwem grunwaldzkim. Niestety, nie wiadomo, czy łaska objęła również Bernarda¹⁰⁹.

Na wieść o zdobyciu Bydgoszczy przez Krzyżaków starosta bydgoski Tomek z Węgleszyna rozchorował się i zmarł. Nie wiadomo, gdzie to miało miejsce i w jakim czasie, lecz na pewno po 26 sierpnia 1409 r. Można sobie zadać pytanie: co by było, gdyby żył dalej? Czy odpowiadałby przed królem za zdradę lub zaniechania w obronie Bydgoszczy? Są opinie wśród badaczy, iż zmarł, obawiając się królewskiego gniewu i ewentualnej kary więzienia w ciemnym lochu¹¹⁰, ale – jak to zwykle bywa – są to tylko domysły.

W chwili śmierci Tomka z Węgleszyna wojna trwała dalej. Król wyznaczył nowego starostę bydgoskiego w osobie Macieja z Łabiszyna, wojewodę inowrocławskiego. Wywodził się on z zamożnego rodu, związanego z Kujawami. Jednak z niewiadomych powodów wiosną 1410 r. ustąpił ze starostwa¹¹¹.

Po bardzo krótkich rządach Mikołaja starostwo objął Janusz Brzozogłowy¹¹². Była to osoba ze wszech miar interesująca, za młodu bowiem przebywał wraz ze znakomitymi rycerzami polskimi na Węgrzech, na dworze Zygmunta Luksemburskiego. Na wieść o nadciągającej wojnie z zakonem, podobnie jak i inni rycerze, pospieszył do kraju¹¹³. Wiosną 1410 r. król nadał mu starostwo

¹⁰⁶ *Zdarzenia godne pamięci*, s. 312.

¹⁰⁷ *Rocznik świętokrzyski młodszy*, s. 83.

¹⁰⁸ L. Łbik, dz. cyt., s. 31.

¹⁰⁹ *Rocznik świętokrzyski młodszy*, s. 83; F. Mincer, *W krzyżackim jarzmie*, s. 155; tenże, *Dzieje Bydgoszczy do roku 1806*, s. 63, 69; L. Łbik, dz. cyt., s. 36–37; R. Kabaciński, dz. cyt., s. 131.

¹¹⁰ *Ioannis Dlugossii Annales seu Cronicae incliti Regni Poloniae*, lib. X–XI, s. 32; L. Łbik, dz. cyt., s. 29.

¹¹¹ J. Bieniak, *Maciej z Łabiszyna*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny* (dalej: *PSB*), Wrocław 1974, t. 19, s. 24–26; S. Szybkowski, *Kujawska szlachta urzędnicza w późnym średniowieczu (1370–1501)*, Gdańsk 2006, s. 600–602.

¹¹² A. Czacharowski, *Janusz Brzozogłowy – na straży granicy polsko-krzyżackiej (1410–1425)*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici”, *Nauki Humanistyczno-Społeczne*, z. 240, *Historia*, t. 26, 1992, s. 115–123; B. Jähnig, *Johannes Birkernhaupt alias Janusz Brzozogłowy. Ein Starost von Bromberg als Gegner der Deutschen Ordens (1410–1425)*, „Quellen und Darstellungen zur Geschichte Westpreussens”, Nr 26, 650 Jahre Bromberg, 1995, s. 25–42.

¹¹³ *Ioannis Dlugossii Annales seu Cronicae incliti Regni Poloniae*, lib. X–XI, s. 60–61; S.A. Sroka, *Polacy na Węgrzech za panowania Zygmunta Luksemburskiego 1387–1437*, Kraków 2001, s. 138–139.

bydgoskie w dożywocie. Przekazując je, monarcha okazał Januszowi Brzozogłowemu wielkie zaufanie i uznanie dla jego wojskowych talentów. Kujawy odgrywały ważną rolę w strategicznych planach strony polskiej. Czyniono wysiłki, by wywołać u Krzyżaków wrażenie, iż to z tego obszaru nastąpi główny atak na zakon, a Janusz Brzozogłowy robił wszystko, aby utwierdzić w tym stronę przeciwną. Przez cały czas urzędowania prowadził tak bardzo dokuczliwe działania militarne, iż Krzyżacy domagali się odwołania go z pogranicznego starostwa bydgoskiego. Janusz Brzozogłowy był wytrwałym, sumiennym i odważnym obrońcą powierzonego mu odcinka granicy krzyżacko-kujawskiej. Niektórzy badacze wręcz twierdzą, iż *uspaniale bił Krzyżaków*¹¹⁴.

Nie samą walką zbrojną zasłynął Janusz Brzozogłowy. W trakcie piętnastu lat swoich rządów jako starosta bydgoski dał się poznać jako rzecznik interesów Bydgoszczy, Solca Kujawskiego i Fordonu, a więc miast kujawskich należących do starostwa. Prowadził negocjacje z miastami i władzami zakonnymi w sprawie ułatwień handlowych czy zmian w przepisach prawnych.

Działania Janusza Brzozogłowego na rubieżach Kujaw w początkowym okresie wojny 1410 r. były niezmiernie istotne, nie tylko z punktu widzenia militarne go. Na początku lipca starosta bydgoski, „gotowy zawsze do zaczepek z wrogiem”, nocą wyprawił się pod Świecie, zdobywając znaczne łupy. Krzyżacy, rzucając się w pogoń, wpadli w pułapkę, dostając się do niewoli lub ginąc. O tym zwycięstwie Janusz Brzozogłowy powiadomił króla i jego armię, co uznano za zwiastun zwycięstwa w wojnie¹¹⁵. Działania starosty bydgoskiego dodały otuchy obozowi królewskiemu, sama zaś bitwa, niemająca większego znaczenia w skali całej wojny, wywarła wrażenie na dowództwie zakonnym i przyczyniła się do tego, że komtur świecki nie połączył się z główną armią zakonu, lecz pozostał pod Świeciem dla powstrzymania zakusów polskich na Pomorze¹¹⁶.

Janusz Brzozogłowy za postawę i waleczność uzyskał znaczące nadania królewskie. Znalazł się w gronie najwybitniejszych panów i rycerzy polskich, którym oddano w zarząd miasta i zamki pruskie. Przypadła mu dość spora i zamożna Tuchola¹¹⁷, niestety na krótko, gdyż państwo zakonne odzyskało utracone ziemie. Janusz Brzozogłowy utracił ją w dość szczególnych okolicznościach. Miasto poddało się Krzyżakom bez walki, lecz zamku dzielnie bronił starosta, spodziewając się królewskiej odsieczy. Władysław II Jagiełło z trudnościami sformował niewielki oddział zbrojny i wysłał go do Koronowa, gdzie zadał on klęskę oddziałom krzyżackim. Jednak bracia zakonnicy podstępem wprowadzili

¹¹⁴ F. Mincer, *W krzyżackim jarzmie*, s. 155.

¹¹⁵ *Ioannis Dlugossii Annales seu Cronicae incliti Regni Poloniae*, lib. X–XI, s. 67.

¹¹⁶ Tamże, s. 68, 98; S.M. Kuczyński, *Wielka Wojna z Zakonem Krzyżackim w latach 1409–1411*, s. 345.

¹¹⁷ *Ioannis Dlugossii Annales seu Cronicae incliti Regni Poloniae*, lib. X–XI, s. 135; S. M. Kuczyński, *Wielka Wojna z Zakonem Krzyżackim w latach 1409–1411*, s. 461–462.

w błąd Janusza Brzozogłowego: przez podstawionych ludzi przebranych za Polaków poinformowali go o klęsce zadanej stronie polskiej pod Koronowem i fiasku spodziewanej odsieczy. Wynegocjował poddanie zamku w zamian za swobodne jego opuszczenie z możliwością udania się do Królestwa Polskiego. Dopiero w Inowrocławiu dowiedział się o zwycięskiej bitwie koronowskiej, a więc i możliwości utrzymania zamku tucholskiego. Jak podaje kronikarz:

[...] *wybuchnąwszy płaczem, rwąc rękoma gwałtownie włosy z głowy zawstydzony bolał ciężko, że jako mąż skądinąd doświadczony w wojnach i znający się na rzemiośle rycerskim zawołany dał się podejść ohydny podstępem [...]*¹¹⁸.

Waleczny Janusz Brzozogłowy nie złożył broni na pograniczu krzyżacko-kujawskim. Zaraz po zakończeniu rozejmu, w połowie stycznia 1411 r. starosta zrobił wypad pod sam Toruń, pod Papowo, uprowadzając znaczną liczbę koni zakonnych i paląc zabudowania¹¹⁹.

Na terenie północnych Kujaw, pod Koronowem, jesienią 1410 r. doszło do ważnej bitwy oddziałów polskich z wojskami zakonnymi idącymi z terenu Niemiec. Nie wiemy, ilu walczących po stronie polskiej wywodziło się z tej ziemi. Trzon wojsk polskich stanowili Wielkopolanie pod dowództwem Macieja z Łabiszyna, wojewody kujawsko-pomorskiego¹²⁰. Ponadto, w pierwszych dniach grudnia tego roku oddział trzystu zaciężnych krzyżackich niespodziewanym atakiem zdobył i zniszczył Koronowo. Kościół parafialny został ograbiony z ksiąg i paramentów kościelnych, a ludność wymordowana¹²¹.

Wielką Wojnę z zakonem zakończył traktat toruński podpisany 1 lutego 1411 r. Nie rozwiązał on wszystkich spraw, rychło okazał się tylko kompromisem, niezadowolającym żadnej ze stron. Po podpisaniu pokoju toruńskiego spory i wzajemne napady graniczne nie ustały. Krzyżacy spalili w Mąkowsku młyn należący do cystersów koronowskich, spustoszyli także dwie wsie klasztorne i zabrali konie oraz bydło¹²². W odpowiedzi Janusz Brzozogłowy do 1414 r. dokonywał śmiałych wypadów na pograniczne ziemie, uprowadzając krzyżackie konie¹²³.

¹¹⁸ *Ioannis Długossii Annales seu Cronicae incliti Regni Poloniae*, lib. X–XI, s. 159, tłumaczenie Jana Długosza *Roczniki czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, ks. 10–11, Warszawa 1982, s. 184; S.M. Kuczyński, *Wielka Wojna z Zakonem Krzyżackim w latach 1409–1411*, s. 496–497.

¹¹⁹ *Ioannis Długossii Annales seu Cronicae incliti Regni Poloniae*, lib. X–XI, s.176; S.M. Kuczyński, *Wielka Wojna z Zakonem Krzyżackim w latach 1409–1411*, s. 529.

¹²⁰ Z. Spieralski, *Bitwa pod Koronowem 10 X 1410*, [w:] *Bitwa pod Koronowem 10 X 1410. Materiały z sesji naukowej zorganizowanej w Bydgoszczy w 550 rocznicę bitwy*, s. 52–59.

¹²¹ M. Biskup, *Pogranicze kujawsko-pomorskie w Wielkiej Wojnie z Zakonem Krzyżackim w latach 1409–1411*, s. 39; D. Karczewski, *W cieniu cysterskiego klasztoru. Dzieje Koronowa w średniowieczu*, [w:] *Dzieje Koronowa*, pod red. D. Karczewskiego, Koronowo 2009, s. 54–55.

¹²² *Lites ac Res Gestae Polonos Ordinemque Cruciferorum*, t. 2, Posnaniae 1892, s. 234; S. Józwiak, *Klasztor cysterski w Koronowie w okresie konfliktów polsko-krzyżackich w pierwszej połowie XV wieku*, [w:] *Ecclesia, cultura, potestas. Studia z dziejów kultury i społeczeństwa*, pod red. P. Krasa, A. Januszek, A. Nalewajki, W. Polaka, Kraków 2006, s. 161–162.

¹²³ A. Czacharowski, dz. cyt., s. 118–119.

W tymże roku doszło do nowej wojny polsko-krzyżackiej, której rozmiary i działania przypominały kampanię z okresu wiktorii grunwaldzkiej. Tym razem Krzyżacy unikali starcia w otwartym polu i zamknęli się w zamkach. Głównym teatrem zmagania pozostały ziemia chełmińska i Warmia, ale strona zakonna zaatakowała także ziemie polskie. Pod koniec sierpnia nieprzyjaciół najechał Krajnę, pałac Kamień Krajeński, Sępólno oraz Koronowo i docierając do linii Noteci. Ofiarą ataku krzyżackiego padło Koronowo, natomiast sam klasztor cysterski został oszczędzony, w przeciwieństwie do cysterskich posiadłości. Inne oddziały uderzyły na ziemię dobrzyńską. Ta nie zdołała się obronić, zniszczono Lipno, spalono wieś aż po Rypin. Ocalał zamek w Dobrzyniu, a to dzięki silnej załodze królewskiej. Wyprawy te miały przede wszystkim charakter dywersyjny i psychologiczny. Chodziło o zmuszenie strony polskiej do wycofania się z ziemi chełmińskiej¹²⁴. Krajna i ziemia dobrzyńska nie stawiały najazdom skutecznego oporu, co zapewne wiązało się z tym, że nie było na tych ziemiach znacznej liczby rycerstwa, które pociągnęło z królem do Prus. Nie miał kto bronić, ale znaleźli się chętni do ataków odwetowych. W czasie tej wojny poddani klasztoru koronowskiego wraz z okolicznymi chłopami spustoszyli krzyżacki okręg świecki. Zabrali łupy, w tym konie, ale wypad ten spotkał się z natychmiastową zbrojną odpowiedzią krzyżacką¹²⁵. Mamy tu pierwszą wzmiankę o udziale chłopów w walkach z zakonem krzyżackim. Trudno jednak mówić o jakiejś regularnej bitwie czy zorganizowanej przez urzędnika-dowódcę wyprawie.

Walki z 1414 r. nie przyniosły rozstrzygnięcia, a jedynie rozejm, kilkakrotnie przedłużany. Zawieszenie broni nie położyło kresu niesnaskom na pograniczu krajeńskim. Zaraz po zawarciu rozejmu brodnickiego strona krzyżacka ponownie najechała Łobżenicę oraz Dźwierszno i Więcbork¹²⁶. Poczynając od 1418 r., przez Krajnę przetoczyła się fala krzyżackich napadów. Najpierw komtur człuchowski dokonał grabieżczego rajdu przez tę krainę. Trzy miesiące później doszło do podobnej ekspedycji. W sierpniu 1419 r. wojska komtura człuchowskiego z rozwiniętymi sztandarami najechały Krajnę, niszcząc i rabując, co się da. Dysponujemy szczegółowym raportem strony polskiej, z którego wyłaniają się zniszczenia Białośliwia i wielu wsi. W końcu sierpnia 1419 r. starosta nakielski Jarosław z Iwna opisał naruszenia rozejmu ze strony krzyżackiej, drobniaczkowo wymieniając miejscowości, które ucierpiały z rąk krzyżackich¹²⁷.

¹²⁴ J. Goździński, *Wojna polsko-krzyżacka 1414 r.*, tzw. „wojna głodowa”, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości”, t. 16, 1970, z. 2, s. 45; M. Biskup, *Wojny Polski z Zakonem Krzyżackim (1308–1521)*, s. 108; A. Szweða, *Polsko-krzyżackie kontrowersje na Krajnie w latach 1411–1422*, s. 208; S. Jóźwiak, *Klasztor cysterski w Koronowie w okresie konfliktów polsko-krzyżackich w pierwszej połowie XV wieku*, s. 162–163.

¹²⁵ S. Jóźwiak, *Klasztor cysterski w Koronowie w okresie konfliktów polsko-krzyżackich w pierwszej połowie XV wieku*, s. 163.

¹²⁶ A. Szweða, *Polsko-krzyżackie kontrowersje na Krajnie w latach 1411–1422*, s. 208.

¹²⁷ A. Szweða, *Na polsko-krzyżackim pograniczu. Działalność starosty nakielskiego Jarosława z Iwna (1413–1423)*, „Roczniki Historyczne”, t. 69, 2002, s. 111–112, aneks nr 3, s. 121–124; tenże, *Polsko-krzyżackie kontrowersje na Krajnie w latach 1411–1422*, s. 212–213.

Miejscowe rycerstwo nie stawiało oporu, nie widać było nawet chęci jego zorganizowania.

W 1419 r. pojawiło się widmo nowej wojny, ruszyły do niej przygotowania. W tym roku komtur świecki złupił kilka wsi znajdujących się na terenie powiatu bydgoskiego. Starosta bydgoski Janusz Brzozogłowy otrzymał dwa tysiące zbrojnych dla wzmocnienia pogranicza. Zapewne doszło także do nadgranicznych walk, lecz prowadzonych na ograniczoną skalę. Skutkiem ich było zniszczenie Koronowa wraz z klasztorem¹²⁸.

I tym razem, podobnie jak osiem lat wcześniej, północne Kujawy pełniły funkcję szachującą stronę zakonną. Stąd miały być podejmowane akcje zaczepne na terytorium wroga. Król zwołał wojska na wojnę, ruszył w kierunku Prus, ale ostatecznie zawarł rozejm, trwający do połowy lipca 1422 r.; w tym czasie nadzieje na uzyskanie ziem od zakonu drogą pokojową zawiodły i obie strony sposobily się do wojny. Siły zbrojne komturstw południowych miały bronić tych obszarów przed wypadami wojsk polskich z terenu Krajny lub Kujaw. Wyraźnie obawiano się starosty bydgoskiego Janusza Brzozogłowego. Tenże na tyle był groźny, że Krzyżacy umieścili zbrojnych na wiślanych łodziach, aby utrudnić ataki Janusza Brzozogłowego. Jednak na niewiele się to zdało, gdyż starosta ze swoimi ludźmi atakował okolice Czarnowa, Pnia, a nawet podążał w kierunku Człuchowa¹²⁹.

Z początkiem sierpnia komtur człuchowski wkroczył na teren Krajny, pałac Sępólno i arcybiskupi Kamień w sile trzystu zbrojnych. Z Sępólna ustąpiły polskie oddziały, które zatrzymały się w Nakle. Ludność wieśniacza, wraz z bydłem i mieniem, zdołała schronić się wcześniej, przechodząc na lewy brzeg Noteci. Po kilku dniach oddziały krzyżackie, wzmocnione posiłkami z innych komturii, ponownie najechały, tym razem północne, Kujawy i Krajnę. Najpierw zaatakowały Bydgoszcz, ale po dwugodzinnych walkach zrezygnowały z dalszego oblężenia i pomaszerowały na Koronowo. Miasto zdobyto i spalono, chociaż stawiało krótkotrwały opór. Spłonęły także Kamień Krajeński, Sępólno oraz wsie w pasie nadgranicznym. Krzyżacy zapędzili się pod Nakło, pałac w jego okolicy niewymienione z nazwy miasto oraz sto siedemnaście wsi. Druga z wypraw trwała od 6 do 13 sierpnia¹³⁰. Łatwość, z jaką wojska zakonne dwukrotnie najechały i złupiły pogranicze, wydaje się sugerować brak zorganizowanej obrony ze strony pogranicznych włodarzy. Obrona Kujaw i Krajny koncentrowała się na utrzymaniu większych miast obu ziem: Bydgoszczy

¹²⁸ A. Czacharowski, dz. cyt., s. 121; S. Józwiak, *Klasztor cysterski w Koronowie w okresie konfliktów polsko-krzyżackich w pierwszej połowie XV wieku*, s. 163–164.

¹²⁹ A. Czacharowski, dz. cyt., s. 122; B. Jähnig, dz. cyt., s. 38–39.

¹³⁰ S. Ekdahl, *Der Krieg zwischen Deutschen Orden und Polen-Litauen im Jahre 1422*, „Zeitschrift für Ostforschung”, t. 13, 1964, s. 632, 638–639; M. Biskup, *Wojny Polski z Zakonem Krzyżackim (1308–1521)*, s. 130–131; A. Szweda, *Polsko-krzyżackie kontrowersje na Krajinie w latach 1411–1422*, s. 214–215; S. Józwiak, *Klasztor cysterski w Koronowie w okresie konfliktów polsko-krzyżackich w pierwszej połowie XV wieku*, s. 164–165, błędne daty walk o Bydgoszcz.

i Nakła. Źródła wyraźnie mówią o odstąpieniu spod Bydgoszczy, najwyraźniej miasto i zamek były należycie przygotowane do obrony przez starostę. Zapewne podobnie było w przypadku Nakła, choć tam nie mamy śladu oblężenia.

Pozostała część Kujaw w trakcie wojny z 1422 r. była zabezpieczona przed ewentualnym atakiem krzyżackim. W świetle kronikarskiej relacji Jana Długosza dość liczne wojska, złożone z rycerstwa kujawskiego, zebrały się i obozowały w lesie pod Inowrocławiem, między Murzynowem i Orłowem, wsiami do niedawna należącymi do zakonu krzyżackiego¹³¹. Zebrało się wojsko z Kujaw brzeskich i inowrocławskich, któremu przewodzili odpowiednio Maciej z Łabiszyna, wojewoda brzeski i Janusz z Kościelca, wojewoda inowrocławski. Jednak wbrew dawnej tradycji, rycerstwo, decyzją króla, zostało podporządkowane staroście brzeskiemu Andrzejowi z Brochocic, wywodzącemu się z Małopolski. Decyzja ta wywołała niezadowolenie nie tylko wojewodów, ale także w szeregach zebranego rycerstwa. Wojewodowie z częścią niezadowolonych z takiej decyzji wojsk opuścili obóz pod pozorem gromadzenia żywności, co osłabiło możliwości obronne. Wykorzystali to Krzyżacy, atakując w nocy 7 września, w sile ośmiuset konnych, obóz polski. Dzięki przezorności starosty nie udało się zaskoczyć Polaków, a napastnicy zostali rozbici. Niedobitków ścigali chłopci, i to na dużym terenie, w okolicach Kłodawy, Przedcza i Brześcia Kujawskiego¹³².

Pokój na pograniczu polsko-krzyżackim nie utrzymał się zbyt długo. Zakon zawarł przymierze z księciem Świdrygiełłą, dążącym do usamodzielnienia się na Litwie. Strona polska rozpoczęła wojnę, wysyłając na Wołyń rycerstwo kujawskie i wielkopolskie. Kujawy zostały ogołoczone z wojska (Jan Długosz uważa, że były bezbronne), a w ziemi tej pozostały tylko załogi zamków. Podobnie było w ziemi dobrzyńskiej i na Krajnie. Krzyżackie przygotowania do ataku na całe pogranicze nie uszło uwagi strony polskiej. W połowie sierpnia 1431 r., w Nakle nieliczni przedstawiciele miejscowego rycerstwa zarządzili tzw. wyprawę domową, czyli obronę ziemi, obejmującą ogół ludności. Najwyraźniej brak wojsk skłaniał do powołania pod broń mieszczan, a także chłopów. Ze względu na porę żniw uchwałę tę trudno było szybko i w całości zrealizować. Całe Kujawy zostały powierzone pieczy starosty inowrocławskiego i niezawskiego (dybowskiego) Mikołaja Tumigrały¹³³. Niestety, tenże zbagatelizował zagrożenie i podległych sobie zamków nie przygotował do obrony. Sytuację wykorzystali Krzyżacy, atakując prawie równocześnie w końcu sierpnia 1431 r.

¹³¹ S. Józwiak, *Rola i znaczenie enklaw terytorialnych Zakonu krzyżackiego na Kujawach w politycznych stosunkach z Polską w XIV–XV wieku*, „Ziemia Kujawska”, t. 12, 1997, s. 192–196.

¹³² *Ioannis Dlugossii Annales seu Cronicae incliti Regni Poloniae*, lib. XI, s. 178–179; S. Szybkowski, *Kujawska szlachta urzędnicza w późnym średniowieczu (1370–1501)*, s. 54–55.

¹³³ A. Gąsiorowski, *Mikołaj Tumigrała*, [w:] *PSB*, Wrocław 1976, t. 21, s. 99–100; *Mikołaj Tumigrała*, [w:] *ISB*, Inowrocław 1991, t. 1, s. 66–67.

trzema dużymi grupami polskie pogranicze. Najłabsze uderzenie poszło na Krajnę. Silniejsza grupa wojsk krzyżackich, w sile kilkuset konnych, uderzyła na ziemię dobrzyńską, bez problemu docierając do jej środka. Spalono Rypin i Lipno, zrównano z ziemią Nową Nieszawę, uchodzącą za konkurenta Torunia, oraz opanowano zamek dybowski. Starosta tegoż, Mikołaj Tumigrała, nie był nawet obecny na zamku podczas ataku krzyżackiego. Podobnie rzecz się miała z Inowrocławiem. Przebywał tam jego syn Tomasz, ale sam zamek nie przetrzymał szturm¹³⁴. Atak na Bydgoszcz się nie powiódł, zamek był dobrze przygotowany, chociaż nie wiemy nic o jego obrońcach. Pomimo tego niepowodzenia, armia krzyżacka podążyła w głąb Kujaw. Z Inowrocławia Krzyżacy ruszyli dalej na południe. Spalili Radziejów, bezskutecznie oblegali Brześć Kujawski, ale za to zniszczyli biskupi Włocławek¹³⁵. Podążyli jeszcze dalej na południe i przed 10 września 1431 r. zajęli Kowal, pustosząc go doszczętnie¹³⁶. W połowie września, przez Służewo, wycofali się na Pomorze Gdańskie.

Konsekwencją braku wojsk i działań ze strony starostów, zwłaszcza Mikołaja Tumigrały, było straszliwe zniszczenie Kujaw i ziemi dobrzyńskiej. Zdaniem naszego dziejopisa, w ciągu kilku dni wojska krzyżackie hulały po Kujawach i ziemi dobrzyńskiej, nie doznając żadnej przeszkody i oporu. Podejrzewano starostę o zdradę, a kwestię tę rozpatrywano na sejmie walnym w Sieradzu w 1432 r. Jednak, wbrew słowom Jana Długosza o pozbawieniu czci i urzędów, żaden wyrok skazujący nie zapadł, a nawet niektórzy z zebranych wzięli starostę w obronę. Jednak po procesie został odsunięty od działalności publicznej¹³⁷.

W wydarzeniach toczących się na pograniczu polsko-krzyżackim swój udział mieli chłopci. Na Kujawach, widząc beznadziejną sytuację, samorzutnie przystąpili do formowania zbrojnych oddziałów walczących z najeźdźcą. Zanim przystąpili do walki, zostali powstrzymani przez Mikołaja Tumigrałę. Być może starosta obawiał się przekształcenia tego oddolnego ruchu chłopskiego w rewoltę o charakterze społecznym, pamiętając o ruchu husyckim¹³⁸.

Inaczej było na Krajnie, gdzie chłopci zostali powołani pod broń. Za przeciwnika mieli zbrojnych w liczbie około siedmiuset konnych i kilkuset pieszych. Pod wsią Dąbki, w obecnym powiecie pilskim, doszło do bitwy, w której oddziały chłopskie nie brały jeńców do niewoli. Dla chłopów bodźcem

¹³⁴ M. Biskup, *Dzieje Inowrocławia*, s. 220.

¹³⁵ *Ioannis Długossii Annales seu Cronicae incliti Regni Poloniae*, lib. XI–XII, s. 39–40; M. Biskup, *Najazd krzyżacki na Polskę i bitwa pod Dąbkami 1431 r.*, „Zeszyty Naukowe Wojskowej Akademii Politycznej”, Seria Historyczna, nr 15, *Studia historyczne Stanisławowi Herbstowi na sześćdziesięciolecie urodzin w upominku uczniowie, koledzy, przyjaciele*, 1967, s. 20–23; tenże, *Wojny Polski z Zakonem Krzyżackim (1308–1521)*, s. 143–150.

¹³⁶ T.J. Horbacz, L. Kajzer, T. Nowak, L. Wojda, dz. cyt., s. 22.

¹³⁷ *Ioannis Długossii Annales seu Cronicae incliti Regni Poloniae*, lib. XI–XII, s. 39–40, 56; A. Gąsiorowski, *Wielkopolska w ostatnich księgach Roczników Jana Długosza. Do rozbioru krytycznego Annalium z lat 1385–1480*, „Studia Źródłoznawcze”, t. 15, 1971, s. 179.

¹³⁸ E. Maleczyńska, *Ruch husycki w Czechach i w Polsce*, Warszawa 1959, s. 448–449.

do walki była obrona własnej ziemi i mienia oraz nienawiść do krzyżackich najeźdźców, nie raz pustoszących ziemię krajeńską. dzielnie walczącymi chłopami i niewielką liczbą rycerstwa dowodzili Bartosz Wezenborg z Gostynia, kasztelan nakielski i Dobrogost z Kolna, kasztelan kamieński¹³⁹. Zwycięstwo zostało przyjęte wręcz entuzjastycznie, a zdobyte chorągwie zakonne zawieszono na Wawelu¹⁴⁰.

Dwa lata później doszło do kolejnej wojny z zakonem, tym razem toczącej się poza ziemiami nadgranicznymi pozostającymi w kręgu naszego zainteresowania, zakończonej podpisaniem pokoju brzeskiego w 1435 r. Układ ten zapewnił obu stronom pokój przez następnych dwadzieścia lat.

W tym czasie starostwo inowrocławskie i nieszawskie było zarządzane przez wybitną osobowość – Mikołaja Szarlejskiego, herbu Ostoja. Był to czołowy reprezentant szlachty kujawskiej rodem spod inowrocławskiego Ściborza. W zamian za liczne pożyczki dla króla objął także starostwo bydgoskie oraz Gniewkowo z wójtostwem. W jego rękach znajdowała się większość czołowych ośrodków kujawskich, będących centrami handlu z Prusami. Ze starostwa inowrocławskiego zrezygnował w 1448 r., ale przez cały czas był głównym inicjatorem zbliżenia z pruską opozycją przeciw zakonowi¹⁴¹.

Od początku lat pięćdziesiątych XV w. narastał w Prusach konflikt stanów z zakonem, a ich konfederacja, zwana Związkiem Pruskim, coraz wyraźniej zwracała się ku Polsce. Kazimierz IV Jagiellończyk zaczął wówczas obsadzać starostwa nadgraniczne zaufanymi ludźmi. Pod koniec 1451 r. Janowi z Koniecpola powierzył starostwo dobrzyńskie, w marcu 1452 r. Jan Hińcza z Rogowa otrzymał starostwo inowrocławskie i nieszawskie, a w czerwcu tegoż roku Mikołaj Szarlejski objął starostwo brzeskie¹⁴². Kontakty Jana Koniecpolskiego i Jana Hińczy z przedstawicielami Związku Pruskiego były coraz częstsze, choć zachowywały charakter tajny. Jan Hińcza kontaktował się z radą miasta Torunia oraz podejmował w Nieszawie czołowych przedstawicieli Związku¹⁴³. Równocześnie poddani zakonowi porozumiewali się z Janem Koniecpolskim, który udzielał rad i wskazówek w postępowaniu z królem polskim oraz popierał starania członków Związku Pruskiego. Jan Koniecpolski był dla Krzyżaków osobą bardzo niebezpieczną. Starali się go odsunąć od spraw pogranicza i w tej

¹³⁹ A. Gąsiorowski, *Wielkopolska w ostatnich księgach Roczników Jana Długosza. Do rozbioru krytycznego Annalium z lat 1385–1480*, s. 179.

¹⁴⁰ M. Biskup, *Najazd krzyżacki na Polskę i bitwa pod Dąbkami 1431 r.*, s. 24–27; tenże, *Wojny Polski z Zakonem Krzyżackim (1308–1521)*, s. 150–153.

¹⁴¹ M. Biskup, *Zjednoczenie Pomorza Wschodniego z Polską w pierwszej połowie XV wieku*, Warszawa 1959, s. 157 n.; tenże, *Dzieje miasta w średniowieczu (od końca XII w. do 1466 r.)*, s. 224.

¹⁴² B. Czwojdrak, *Rogowscy herbu Dziadosza podskarbiowie królewscy. Studium z dziejów możnowładztwa w drugiej połowie XIV i w XV wieku*, Katowice 2002, s. 76.

¹⁴³ M. Biskup, *Zjednoczenie Pomorza Wschodniego z Polską w pierwszej połowie XV wieku*, s. 179; I. Janosz-Biskupowa, *Rola Torunia w Związku Pruskim i wojnie trzynastoletniej w latach 1440–1466*, Toruń 1965, s. 27; B. Czwojdrak, dz. cyt., s. 77.

kwestii interweniowali u króla. Po tych protestach Jan Koniecpolski oficjalnie zaprzestał swojej działalności, a rolę pośrednika, od 1453 r., przejął wojewoda brzesko-kujawski i starosta bydgoski Mikołaj Szarlejki, cieszący się zaufaniem króla¹⁴⁴.

Mikołaj Szarlejski i Jan Hińcza z Rogowa na przełomie 1453 i 1454 r., działając w porozumieniu z Kazimierzem IV Jagiellończykiem, przeprowadzili misję dyplomatyczną wśród kierownictwa konfederacji pruskiej, przygotowując jej przyszłą akcję zbrojną i przyłączenie do Królestwa Polskiego. Decyzje Związku Pruskiego o wybuchu powstania przeciw Krzyżakom zapadły po uprzednim cichym przygotowaniu dyplomatycznym ze strony kół polskich dzierżących starostwa kujawskie¹⁴⁵.

Wydanie aktu inkorporacyjnego przez stronę polską w 1454 r. oznaczało koniec panowania zakonu w całych Prusach oraz likwidację wrogiej granicy oddzielającej Kujawy i Wielkopolskę od Pomorza Gdańskiego i ziemi chełmińskiej. Jednak o wcielenie w życie tego postanowienia Polska, wraz ze stanami pruskimi, musiała stoczyć długą i kosztowną wojnę. Walki toczyły się na terenie Prus, a Kujawy odgrywały w niej rolę zaplecza gospodarczego i bazy wojsk polskich. Kujawy od jesieni 1454 r., po klęsce wojsk polskich pod Chojnicami, stały się miejscem koncentracji kolejnych, nieudanych, wypraw pospolitego ruszenia i wojsk zaciężnych.

Niekiedy trudną sytuację wojenną starali się wykorzystać do własnych celów pograniczni urzędnicy, nie zważając na stan państwa. Tak w lecie 1465 r. postąpił starosta nakielski Włodko z Domaborza. W czasie konfliktu krzyżackiego wystąpił jawnie jako nieprzyjaciel króla. Pozyskał pięciuset zaciężnych w służbie królewskiej, nieopłaconych przez króla, do służby w Prusach i namówił do zbrojnej walki z Kazimierzem IV Jagiellończykiem. Próba pokojowego rozwiązania problemu początkowo nie powiodła się. Król, będąc w Brześciu Kujawskim, wysłał do Nakła poselstwo z propozycją ugody, ale nie znalazł posłuchu. Władca, dysponując zgromadzonym wojskiem, zamiast skierować je pod Starogard Gdański, wysłał je w kierunku Nakła przeciw Włodkowi z Domaborza. Ten wraz z towarzyszami przybył do króla i uzyskał przebaczenie, a zaciężni otrzymali zaległy żołd. Rebelia wzniecona przez starostę nakielskiego prawie o miesiąc opóźniła wymarsz wojsk koronnych na Pomorze¹⁴⁶.

¹⁴⁴ M. Biskup, *Zjednoczenie Pomorza Wschodniego z Polską w pierwszej połowie XV wieku*, s. 180, 183–185; M. Biskup, K. Górski, *Kazimierz Jagiellończyk. Zbiór studiów o Polsce drugiej połowy XV wieku*, Warszawa 1987, s. 186–187.

¹⁴⁵ M. Biskup, *Zjednoczenie Pomorza Wschodniego z Polską w pierwszej połowie XV wieku*, s. 210; M. Biskup, K. Górski, dz. cyt., s. 187.

¹⁴⁶ *Ioannis Długossii Annales seu Cronicae incliti Regni Poloniae*, lib. XII, Varsoviae 2005, s. 112; W. Mikrot, *Włodko z Domaborza, kasztelan nakielski i jego stosunki z Kazimierzem Jagiellończykiem*, [w:] *Album uczącej się młodzieży polskiej poświęcone Józefowi Ignacemu Kraszewskiemu z powodu jubileuszu jego pięćdziesięcioletniej działalności literackiej*, Lwów 1879, s. 234–237; M. Biskup, *Trzynastoletnia wojna z Zakonem Krzyżackim 1454–1466*, Warszawa 1967, s. 680.

Ocena postawy rycerstwa pogranicza polsko-krzyżackiego nie jest jednoznaczna. Na początku XIV w., w okresie poprzedzającym zabór Pomorza, uważano, iż pożądane są jak najlepsze stosunki z zakonem. Dla rycerstwa kujawskiego Pomorze było miejscem robienia kariery, sposobem na wybitcie się. W świetle zeznań świadków procesów polsko-krzyżackich z 1320 i 1339 r. okazało się, iż udział w obronie Pomorza był także wkładem w dzieło jednoczenia powstającego właśnie państwa polskiego. Kujawy w XIV w. były obszarem ludnym i bogatym, a więc utrata tej ziemi na rzecz Krzyżaków była poważną przeszkodą w zjednoczeniu państwa. Mieszkańcom tej ziemi nie pozostało nic innego jak obrona. Ta w początkowym okresie była skuteczna, lecz w miarę przedłużającego się konfliktu zapał do walki słabł. Przywódcy lokalnych społeczności, a więc wojewodowie, kasztelanowie czy też starostowie, dawali przykład w walce, walczyli ramię w ramię z szeregowym rycerstwem. Wiek XV to już inna sytuacja. Królestwo Polskie to duży, ustabilizowany kraj, będący w stanie zagrożenia potęgą krzyżacką. Szlachta szeroko rozumianej Wielkopolski, a więc także Kujaw i ziemi dobrzyńskiej, dążyła do odzyskania Pomorza, niezbędnego do rozwoju gospodarczego kraju, a może potrzebnego przede wszystkim wspomnianym ziemiom. W tym okresie widzimy różne postawy miejscowych elit rycerskich. Jedni wracali z europejskich dworów, by stanąć do walki, inni – odpowiedzialni za zorganizowanie obrony, nie przejmowali się powierzonymi im zadaniami. W ostatecznym rozrachunku, po stu pięćdziesięciu latach zmagania nie tylko odzyskano Pomorze, ale także przyłączono nowe, północne ziemie. Niemala w tym zasługa rycerzy pogranicza.